Nr 257. Kraków, 8 Listopada — Sobota Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie:	w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą	w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„	do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„	do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryi Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt. oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 23 i w Prasse Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wine. Raszkowski* Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Lib*, Wollzeile Nr. 3, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 7 listopada.

Telegram doniósł nam wczoraj o postanowieniu w kwestyi rządu we Francyi, doraźnie powziętem na świeżo otwartej sesyi Zgromadzenia narodowego. Nie puszczając sprawy w odwłokę, Zgromadzenie narodowe stojąc przed alternatywą restauracyi legitymistycznej w całej ścisłości tego słowa, lub ogłoszeniem stanowczem rzeczypospolitej, postanowiło przedłużyć *status quo* pod prezydencyą Mac-Mahona na lat 10, nie rozstrzygając kwestyi formy rządu.

Francya od śmierci Ludwika XVI ugania się po arenie historycznej, jak klown w cyrku zrzucający co chwila wierzchnie odzienie i ukazując nieprzebraną rozmaitość stroju zewnętrznego, czyli formy rządu. I tak: pod karmaniolą jakobina i czapką frygijską *sansculota* wielkiej rewolucyi ukrywały się płaszcze konsularne tryumwirów, które wnet zrzucone odsłoniły trójkątny kapelusz i mundur dyktatora, a te niebawem miały się zamienić na koronę i płaszcz cesarski. I znów lilje i korony królewskie, a dalej przejście z lilii do trójbarwnej chorągwi monarchii lipcowej; po czem wraca podobnem kołem czapka frygijska roku 1848, prezydentura, a w końcu płaszcz cesarski, aż znów doszła Francya do tej chwili, kiedy zapragnęła królewskiego majestatu, lecz chciała nim odziać następcę królów, pod warunkami, jakby to było tylko jednem z tych teatralnych przebrań. Nie inne bowiem znaczenie miałaby restauracya monarchiczna na mocy *pactów conventów* z izbą, jak tylko podobnej monarchii *de fantaisie*.

Większość izby zdawała się mówić do prawego następcy tronu francuskiego: „włóż koronę Ludwika 8go, ale ją tak nagnij, aby się zmieściła w puzderko, które pozostało z roku 1789". Puzderko to rewolucyjnych zasad, jak nowa puszka Pandory, tak jest przyrządzone, że za otwarciem wyskakują z niego to czapka frygijska, to kapelusz prezydenta, to orzeł cesarski. Wszystko w niem się zmieści i wszystko kolejno znów się w niem zamknie, wszystko — okrom starej korony królów francuskich.

Prawy piastun tej korony nie chciał jej przywdziać inaczej, tylko tak jak ją nosili jego przodkowie. I rzeczywiście, Henryk V mógł wstąpić na tron jedynie prawem dziedziczności historycznej; pominąwszy bowiem nawet kwestyę zasady, która była tutaj główną, jeśliby tron miał się oprzeć na układzie z izbą lub votum Zgromadzenia narodowego, jakąż podstawę jego trwałości mogłoby dać tych kilkanaście głosów większości, któremi rozporządza większość monarchiczna?

Tylko dwa rodzaje monarchii zna historya: dziedziczną i elekcyjną. Pierwsza nie przypuszcza *pactów conventów*, przyjmuje je druga, lecz jeźli nie wzorem naszych sejmów elekcyjnych na Woli z prawem *liberum veto*, to przynajmniej na tej podstawie, jakiej szukał cesarski tron Napoleona III: przez powszechne głosowanie. Można być przeciwnikiem powszechnego głosowania, ale jedno albo drugie: bądź naród wybiera, bądź też król tron dziedziczy. Powołanie króla przez większość tak słabą w parlamencie tak problematycznego pochodzenia, mogłoby mieć tylko znaczenie w razie uznania przez nią bezwzględnego prawa królewskości.

Rzecz dziwna, że te elementarne zasady tak dziś są niezrozumiałe, iż konserwatyści francuscy różnych odcieni sądzili, że można tron opierać na chwilowej większości izby i za tę cenę żądać usunięcia historycznej podwaliny, jaką legitymizm zachował w całej pełni.

Znać, że do zrozumienia téj zasady zapomnianéj przez cały wiek rewolucyi, potrzeba jeszcze czasu. Jakoż wierność zasadom, któréj dowiódł hr. Chambord, jest taką anomalią w obecnym stanie sponiewieranego w Europie monarchizmu, że tron taki, byłby dziś zbyt rażącą antytezą dla innych, na saméj tylko przemocy, zaborach, a częstokroć i uzurpacyi opartych, aby nie ściągnął na Francyę zawistnego oka, kto wie czy nie koalicyę ościennych mocarstw, które niegdyś przychodziły tutaj tłumić rewolucyę, gdy teraz przyszłyby może stłumić prawowitość a przywrócić panowanie rewolucyi.

Francya jeszcze nie jest przygotowaną do uznania królewskości prawowitéj, ale widocznie po tylu wstrząśnieniach zwraca się do konserwatyzmu. Dowodzi ona tego najlepiéj oddalając kwestyę formy rządu, utrzymując i przedłużając stan tymczasowy, bez oznaczonej nazwy, odraczając rozwiązanie Izby i wszelkie radykalne środki, a chcąc się wewnątrz wzmocnić i zabliźnić rany pod przewodem męża poświęcenia i wypróbowanéj zacności.

W ostatnim tragicznym okresie dziejów Francyi uderza jeden nowy, psychologiczny symptomat tego narodu, zawsze przewodniczącego w walce złego z dobrem. Wypadki nie wydały wielkich talentów, indywidualności śmiało i zręcznie dobijających się władzy, wpływu lub sławy, ale po wszystkich pokątnych intrygach, na jakich się wspierał imperyalizm, po tajemnych knowaniach rewolucyi, wydały zastęp uczciwych ludzi. Uczciwość, wierność zasadom i przyjętym obowiązkom, to czynnik, który już dawno nietylko we Francyi, ale w całéj Europie z życia publicznego i politycznych działań usunięto. Pozbawiona ludzi wyższych lub jenialnych podnosi dziś Francya ten czynnik uczciwości. Hr. Chambord jest najświetniejszym jego wyrazem, a jego wierność tradycyom, uczciwość zaś wobec narodu odbijają tem więcéj, im bardziéj dyplomacya europejska i monarchizm zaprzeczyły wszelkim prawom, i wszelkie odtrącił zasady.

Uczciwi ludzie kierują większością Izby; dla tego też trudno im odstąpić od tych opinij, które ich rozdzielają od zasad legitymizmu. Nikt tu się wzajem nie oszukuje, każdy pozostaje wierny swemu przekonaniu; a ster władzy utrzymany nadal w rękach tego, którego nazwał hr. Chambord nowożytnym Bajardem, a któremu wszystkie stronnictwa przyznać muszą nieskalaną prawość charakteru, wypróbowaną w najtrudniejszych przejściach wierność zarówno przyjętemu stanowisku jak i wewnętrznemu przekonaniu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Berlin 5 listopada.

(A) Stereotypowe dotychczas wyrażenie o niebezpieczeństwie zagrażającem państwu ze strony katolików, których wszystkie dążności mają być skierowane na opozycyę przeciw postępowi państwa i politycznej samodzielności rządu, powinnoby uledz obecnie pewnej zmianie, skutkiem faktu dowodzącego, iż brak sympatyi do narodowo-liberalizmu widocznym jest także w ludności zapatrującej się nie ze stanowiska religijnego. Upadł w tutejszych wyborach do sejmu minister oświecenia Dr Falk, a odniósł nad nim zwycięstwo kandydat partyi postępowej Parisius; zaliczyć to zaś można do wypadków nader wielkiej wagi już z tego powodu, że wyświeca usposobienie stolicy wobec systematu narodowo-liberalnego a tem samem służyć może za normę zapatrywania się ludności, która na miejscu, najlepiej może znać stan rzeczy. Agitacye umiarkowanych postępowców, narodowo-liberałów, konserwatywnych i rządowców, dla popierania kandydatury Dr Falka, zrobiły więc najzupełniejsze *fiasco* a rząd poniósł klęskę odbijającą się licznym odgłosem po tutejszych dziennikach, które względnie do reprezentowanych zasad wyrażają już to radość nietajoną, już to złość, miotając się przeciw przekonaniu większości, niepodzielającej zasad serwilistycznych. Do ostatnich zaliczyć można *Nordd Allg. Ztg*, która w swym gniewie nie przebiera nawet w wyrażeniach, mówiąc między innemi:

„Zdaje się, że tylko w stolicy stać się może, aby egoizm partyi zwyciężał, tylko w stolicy mógł odnieść zwycięztwo pachołek frakcyi nad wzniosłym przedstawicielem owego historycznego posłannictwa, które postanowiły przeprowadzić Prusy-Niemcy ku chwale całej ludzkości, pomimo i przeciw jezuityzmowi. Kto przebył wspólnie z nami dzieje ostatnich dwóch lat, kto posiada choćby tylko cząstkę niezależności sądu o wielkości czynów dokonanych i mających być jeszcze dokonanemi na drodze ostatecznego uregulowania stosunków wyznaniowych, ten zaledwie będzie w stanie pojąć, że w jednem z kół wyborczych Berlina mógł zwyciężyć Parisius wobec Falka.... Wykształcony, wolnomyślny i wielkoduszny Berlin, występuje w obec narodu jako upadły aż do posług klice, stawiającej bałwochwalstwo osób nad moralne i polityczne znaczenie swych wyborców".

Wobec tych skarg a zarazem buty organu bismarkowskiego, uderza radość postępowców, przebijająca we wstępnym artykule *Berliner Börsen-Courier*, który zarazem służyć może za charakterystykę tutejszych stosunków politycznych i to bardziej może bezstronną, aniżeliby się od ogłaszania tryumfów w ogóle spodziewać można. Pisze on bowiem:

„Gdyby los ten (przepadnięcie Falka) spotkał jakiegoś mało czy wiele znaczącego liberała, wypadłoby zapisać porażkę narodowo-liberalną; odrzucenie jednak ministra oświecenia pociąga za sobą zarazem klęskę rządu, a ma tem więcej znaczenia, że *Nordd. Allg. Ztg* wystąpiła do walki za Dr Falkiem. Ale minister nie imponuje jakoś postępowcom; o ileż lojalniej byliby w tym przypadku postępowali narodowo-liberalni wyborcy! Zwyciężyło wyrażenie się jednego z głosujących, że pierwszy okrąg wyborczy nie powinien pozwolić na porzucenie kandydata ludowego by wybrać ministra, i Dr Falk zniknął z listy kandydatów. Poczytujemy to także za lekkomyślność ze strony ministra oświecenia, iż chciał przejść po moście narodowo-liberalnym, tak spróchniałym w Berlinie. Oficyalna *Nordd. Allg. Ztg* otrzyma surowe napomnienie za swe nieupoważnione mięszanie się do rzeczy, a *National Ztg* dowiodła na nowo swej niemocy".

Wypadek wyborów na prowincyi, o ile o tem sądzić można z dotychczasowych doniesień zawierających mniej więcej trzecią część ogólnego rezultatu, okazuje się nader korzystnym dla partyi liberalnej, w szczególności zaś dla narodowo-liberalizmu. Oprócz dwóch miejsc, to jest w Hanowerze i w Hohenzollern, które postradał liberalizm na korzyść miejscowych partykularystów, nie poniósł on nigdzie klęski a zyskał oprócz tego 24 głosy, należące przedtem do partyi zachowawczej. W Brandeburgii i na Pomorzu wybrano znacznie więcej liberałów, niż kiedykolwiek dawniej, z kandydatów zaś staro-konserwatywnych nie utrzymał się ani jeden, tak że od zbliżającej się kadencyi sejmu, najmniejszej zmiany w systemacie dotychczasowej polityki, dążącej do zniszczenia kościoła, spodziewać się nie można. Wolno-konserwatywni i nowo-zachowawczy bowiem, których jest także bardzo wielu, jeżeli nie będą popierali rządu, to z pewnością nie stawią mu najmniejszego oporu; tylko więc do opozycyi niemieckiej zaliczyć można centrum, którego wybory wypadły jednak pod względem liczby daleko niepomyślniej, aniżeliby się tego spodziewać można.

Jakkolwiek bióra obu izb otrzymały polecenie przygotowania się na d. 10 listopada, otwarcie jednak sejmu odroczonem zostało do 12go b. m. z powodu niepodobieństwa przesłania aktów wyborczych w tak krótkim czasie i załatwienia połączonych z tem formalności. Nadmienić tu wypada o nowem rozporządzeniu, według którego rząd ma na przyszłość za każdem zagajeniem sejmu składać sprawozdanie ze swych czynności, pod względem wprowadzenia w życie uchwał przyjętych przez Izby w ciągu zeszłej kadencyi. W ten sposób łatwo przyjść może do starcia, jeżeli rząd zechce i nadal wypłacać pieniądze nieuchwalone przez sejm, jak się to działo dotychczas. Zatrzymanie tego bezprawia świadczyłoby wymownie o lekceważeniu uchwał sejmowych, a wśród takich okoliczności byłoby to rażącem. Pod względem spraw naznaczonych na porządek dzienny pierwszych posiedzeń, oprócz ułożenia budżetu słychać jeszcze o dwóch innych kwestyach, niezawierających jednak w sobie nic ważniejszego. Jest to połączenie wyższego sądu apelacyjnego z trybunałem i zaprowadzenie pewnych ograniczeń w projekcie ustawy tyczącej się udziału urzędników w towarzystwach zarobkowych.

Cesarz Wilhelm nie wyzdrowiał dotychczas, po zaziębieniu, jednak ma się już daleko lepiej, pomimo wieści o groźnem pogorszeniu zdrowia, cichaczem przez kilka dni obiegających.

Rzym 31 października.

(J) Dzisiaj przyjechał p. Keudell, a dosyć przebiedz dzienniki tutejsze, by się przekonać, jakie znaczenie i położenie ma w Rzymie poseł niemiecki. Nie wiele już teraz obchodzi, czy król przyjedzie nad Tyber, czy Kwirynał stać będzie pustkami i czy warto było nowy stawiać pawilon, który powiedzmy nawiasem, dużo kosztował pieniędzy, policzonych między koszta przeniesienia stolicy. Ale wcale nie obojętne, czy otwarte już bramy pałacu Cafarelli i czy poseł niemiecki raczył powrócić na swe stanowisko. Kiedy szło o utworzenie nowego gabinetu, p. Keudell wyraźnie objawił, że gdyby żył jeszcze Ratazzi, potrafiłby go w ciągu tygodnia powołać na ministra. Jeżeliby więc dziś p. Minghetti nie chciał być mu dosyć posłuszny, albo nie umiał być dosyć obrotnym dla sprawy pruskiej, nie trudno byłoby posłać mu dymisyę przez Kwirynał z pałacu Cafarelli, i nowy gabinet uformować, wedle wyraźnych wskazówek berlińskich.

To też powrócił już prezes gabinetu z Florencyi i minister spraw zagranicznych, by nie ubliżyć przypadkiem swą nieobecnością niemieckiemu posłowi i na niełaskę się nie narazić. Gdyby rok temu był kto p. Minghettemu powiedział, że się znajdzie w tem położeniu i że prześcignie swego poprzednika w zmianie przekonań i wyparciu się przeszłości, byłby z pewnością z trybuny parlamentarnej głośno swe polityczne zasady wypowiedział i uroczyście się zaklął, że nigdy od nich nie odstąpi. P. Minghetti nie chciał nawet tworzyć gabinetu z p. Depretis, przedstawicielem umiarkowanej lewicy, a po przejazdce do Berlina otacza się ludźmi bardziej od niego czerwonej barwy i sam pod ciśnieniem może atmosfery północnej dawne swe traci kolory. Świeżo jeszcze *La Gazetta ufficiale* podała nominacyę na prefekta w Palermo hr. Rasponi, który nietylko podzielał polityczne przekonania Ratazzego, ale niedługo sam go może zastąpi. Gdy ministeryum ustąpi lewicy takich pozycyj, jak stanowisko prefektów w Neapolu, Palermie, Medyolanie, Bononii, to niedługo znajdzie się otoczone samemi przeciwnikami i bez walki będzie musiało broń złożyć. Już dzisiaj, przed utworzeniem sesyi parlamentarnej wydaje się gabinet anomalią i w sprzeczności z kierunkiem, jaki biorą sprawy we Włoszech.

Nikt też nie wróży długiego życia dzisiejszemu gabinetowi, a kandydaci na krzesła ministeryalne oczekują tylko chwili do objęcia steru. Zwycięztwo opozycyi w mniemaniu Piancianiego, najlepszym dowodem, że nie jesteśmy dalecy od ministeryum złożonego z członków lewicy i to jeszcze nie lewicy umiarkowanej, ale w całem znaczeniu „postępowej". Być nawet może, że nowy syndyk marzy o zajęciu stanowiska p. Minghettego, bo rozpoczął tak silną walkę w łonie municypalności, że albo rząd będzie zmuszony go usunąć, na co nigdy się nie odważy, albo w samej stolicy będzie miał dwie władze wykonawcze, wprost sobie przeciwne.

Municypalność we Włoszech ma zapewnione sobie prawa bardzo znaczne, tak, że zarząd wewnętrzny miasta jest prawie niezależny od rządu. Syndyk wydaje rozkazy, które mają moc obowiązującą, jeżeli więc opinie jego polityczne nie zgadzają się z poglądami ministeryum, łatwo może znaleść się z niem w takiej kolizyi, że jedna z dwóch stron musi koniecznie ustąpić. Zdaje się, że p. Pianciani, otrzymawszy od rządu, po kilkomiesięcznem czekaniu zatwierdzenie na syndyka Rzymu, pragnie dosyć wojny i zaczepnie względem rządu stara się występować. Dobrowolnie z pewnością nie ustąpi, bo czuje za sobą całą parlamentarną lewicę i ma na zawołanie ku pomocy ulicę, która dawno nie urządziwszy manifestacyi, i nie spodziewając się wielkich zysków od dzisiejszego gabinetu, chętnie poprze syndyka, należącego do opozycyi, a szukającego popularności w kołach rewolucyjnych.

Przed paru dniami w łonie municypalności rzymskiej silna odbyła się walka ukończona zwycięztwem Piancianiego, które się może uważać zarazem za zwycięstwo partyi skrajnej w administracyjnym nawet zarządzie. Dotychczas *giunta* jakkolwiek rewolucyjna, liczyła większość ludzi umiarkowanych, względnych i opierających się nadzwyczajnym żądaniom. Mimo tego nie tylko, że nic nie przeprowadziwszy znacznego w mieście, opróżniono zupełnie jego kasę, ale zaciągnięto dług trzydziestu milionów, z których dzisiaj ani grosza już nie zostaje. Rewolucyi nie idzie o upiększenie Rzymu, ale o to, by go przerobić nie tylko wewnętrznie, ale i zewnętrznie, by śladu ze stolicy papieskiej nie zostało, a ani nie było najmniejszego powiewu katolicyzmu. Już król powiedział uroczyście w dniu przeniesienia stolicy, że Rzym musi stać się miastem świeckiem. Zaraz więc powstały plany rozszerzania ulic, przebijania dzielnic, walenia szczególniej pałaców i kościołów, plany, którym z początku Rzymianie wierzyć nie chcieli, a które dzisiaj wchodzą w wykonanie.

O te plany toczyła się walka w municypalności. Mniejszość chciała je modyfikować, dowodząc słusznie, że nie przyniosą one żadnej prawdziwej korzyści miastu, a wtedy tylko można pozwalać sobie takich kosztownych zmian, kiedy stan finansowy kwitnący i są do użytku gotowe pieniądze. Tymczasem miasto już zadłużone, a na projektowane reformy potrzeba zaciągnąć nową pożyczkę przynajmniej dwustu milionów. P. Pianciani mając za sobą większość członków, świeżo obranych, nie chciał jednej linii z ogólnego planu ustąpić i przyrzekł uroczyście, że w przeciągu sześciu miesięcy jeden dom nie pozostanie w kierunku wytkniętych nowych ulic.

Będziemy więc mieli *Strada nationale* od samej kolei do placu weneckiego, dalej krytą galeryę do Kwirynału przez *Piazza Colonna* do Panteonu i *Piazza Madama*, dalej niwelacyę wyniesieni na którem stoi bazylika *Santa Maria Maggiore* i mnóstwo innych projektów, które Rzym dzisiejszy w prawdziwą perzynę obrócą. Ministeryum jest bardzo przeciwne tym zmianom, które nic nieuszanują i przed niczem się nie zatrzymają, zaleją miasto ruinami a nic na ich miejsce wznieść niepotrafią. Ale nie śmie oprzeć się municypalności, bo musiałoby rozwiązać *giuntę*, a nowe wybory okazały, że do urny już nie idą umiarkowańsi między rewolucyonistami, widząc, że praca nadaremna, i że stronnictwo skrajne odnosi zwycięztwo. Skończy się na tem, że municypalność dzisiejsza zmusi gabinet do ustąpienia i do oddania jej syndykowi nietylko władzy administracyjnej ale i steru politycznego.

Gdy szło o pierwszą pożyczkę trzydziesto-milionową, członek municypalności p. Alatri, żyd i człowiek wpływowy bardzo na Ghetto, podjął się był popierać interes, pod warunkiem że mu *giunta* da za jego starania pięćkroć sto tysięcy franków. Można zrozumieć, jakie warunki postawi dzisiaj p. Alatri, kiedy idzie o pożyczkę dwustu milionów.

Kraków 7 listopada. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w d. 6 listopada).* Przewodniczył Prezydent miasta Dr Dietl, Radców obecnych 46.

Wydział krajowy uprasza o przedłużenie na trzy miesiące terminu zwrotu zaciągniętej pożyczki 100,000 zł., przypadającego na d. 30 listopada. Odesłano do sekcyi skarbowej.

Z powodu wielkich nadużyć, jakie się wydarzały przy opatrywaniu ubogich miasta w bezpłatne leki, nadużyć, których pomimo powtórnych, surowych upomnień, nie dało się wstrzymać, a które skarb miejski znacznie i bezpotrzebnie obciążają — Prezydent miasta uznał potrzebę ograniczenia bezpłatnych zapisów lekarskich dla ubogich do wyjątkowych tylko przypadków i polecił Magistratowi, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył Radzie miejskiej regulamin zaopatrzenia ubogich chorych miasta w bezpłatne lekarstwa.

Radca m. Dr Samelsohn wnosi, aby z d. 1 stycznia 1874 znieść instytucyę Dozorów obywatelskich, jako nieodpowiednią celowi, równocześnie zaś polecić sekcyi dobroczynnej wypracowanie projektu odpowiedniego wspierania ubogich. Odesłano do sekcyi czwartej.

Radca m. Gwiazdomorski imieniem sekcyi skarbowej wnosi, aby celem pokrycia niedoboru, jaki się w tym miesiącu pokazał w kasie miejskiej, przenieść z funduszu Sukiennic 10,000 zł. w. a. zaliczone temuż funduszowi na zbudowanie dachu. Przyjęto bez rozpraw.

Radca m. Dr Wyrobek imieniem sekcyi pra-

Część literacko-artystyczna.

POGLĄD
na wystawę powszechną wiedeńską.

II.

Wiem, że nie wystarczy ten pobieżny przegląd europejskich krajów. Pisałem o tem co mnie najwięcej uderzyło, bo o wszystkiem mówić trudno, tembardziej, że w skutek złego urządzenia wszelkie porównywanie przemysłu jednego a drugiego kraju było niepodobnem. Na każdym kroku coraz to nowe, zupełnie odrębne przedmioty, a ten brak praktycznego systematu w ułożeniu, dochodzi w rotundzie do punktu kulminacyjnego, tak, że prawdziwa bierze rozpacz jak tu oglądać, a szczególniej jak o tem napisać. I tak obok wyrobów rosyjskich z malakitu i radonitu (ostatnie bardzo piękne) napotykamy perfumy angielskie Rimmla, tuż przytem wyroby złotnicze firm wiedeńskich, dalej bronie, po których olbrzymia piramida ze świec stearynowych, której tylko Sfinxa i jakiego Bożka egipskiego (ze stearyny) brakuje; dalej siodła wiedeńskie prześlicznego wyrobu, a obok nich kość słoniowa w naturze i we wszelkich możliwych przerobieniach; spojrzysz na lewo w dół rotundy to masz dzwony, organy a przy nich lufy armatnie, wymierzone groźnie na albumy fotograficzne i rozmaite cacka drewniane bardzo misternej roboty. Jest to prawdziwa wieża babel, tylko języków brakuje. Rzec zwiście mnię zastanowił słaby napływ cudzoziemców; prócz od wystawców, mało usłyszysz zagranicznego języka; Francuzów bardzo mało gdzie niegdzie Włoch się przewinie, a synów Albionu nie spotkałem wcale. W ogóle słychać tylko język niemiecki i... polski. Wiedeń niedaleko, podróż tania, pszenica wysoko w cenie, hejże na Wystawę! Przykro mi było, że nasz biedny kraj tak licznego dostarczył kontyngensu, tembardziej wobec abstencyi innych cudzoziemców tak nierównie od nas bogatszych; pocieszyłem się trochę widokiem licznych medali, które przemysł warszawski na wystawie rosyjskiej otrzymał, co tem bardziej uznać należy, że konkurencya z Petersburgiem w niektórych gałęziach jak np. stolarszczyznie, powoźnictwie i wyrobach szklannych wcale nie była łatwą. W ogóle dział rosyjski bardzo jest ciekawy i pełen charakteru; trudno nie przyznać, że przemysł rosyjski rozwija się silnie i bardzo samodzielnie; obok produktów specyalnie rosyjskich są niektóre wyroby np. złotnicze Sazilcowa z Petersburga, bardzo ładne i starannie wykonane.

Ostatnia część wystawy rosyjskiej z jej dalekich wschodnich i południowych posiadłości prowadzi nas naturalnie do krajów, strefą, obyczajami, potrzebami a zatem i przemysłem zupełnie od nas odrębnych. Przyznam się, że mnie ta część Wystawy szczególnej zajmowała. Piękne bowiem meble, rzeźby i obrazy, doskonałe materye i maszyny zdarzyło mi się widzieć nieraz, ale życie najodleglejszych krajów, których się zapewne nigdy nie zobaczy, poznać w przeciągu kilku dni, a nawet kilku godzin i widzieć je jak na dłoni, zapoznać się od razu ze zwyczajami Turków, Arabów, Chińczyków, Japończyków i to bez kosztów, niebezpieczeństw, bez morskiej choroby, to opłaci sowicie czas i pieniądz które się na wystawę poświęciło. A przyznać należy i administracya uczyniła co tylko było możliwem, aby dać jak najdokładniejszy i jak najwierniejszy obraz tych ludów, które niemal każden z nas zna tylko z opisów podróży Cooka, Palgravéa, barona Hübnera i *tutti quanti*. Mamy przed sobą inny świat ale świat bardzo ponętny. Aż oczy bolą od blasku kolorów, złota, drogich kamieni i przepysznych broni, a obok tego nęcą wielce ciekawość rozmaite wyroby krajowe codziennego użytku, zadziwiające siłą i oryginalnością roboty. Oddział turecki przeważnie był zasłany materyami z jedwabiu i wełny; mnóstwo najbogatszych makat, dywanów, zawojów bądź z grubej i sztywnej jak skóra materyi, bądź cienkich i przeźroczystych jak najcieńsza gaza; wszystko niemal przerabiane złotem w bogate i gustowne desenie, a wszędzie żywe i ładnie urozmaicone kolory. Nęciła mnie ogromna szafa z całym apparatem dla palaczy, niby park artyleryi tylko spokojniejszego a szczególniej powabniejszego charakteru. Od prostych stambułek i antypek aż do najbogatszego *nargileh* i cybucha przewijanego złotem, jedwabiem i sadzonego drogiemi kamieniami, wszystko tam znajdziesz; a obok rozmaite tytonie złotego prawdziwie blasku, krajane drobniutko, jakby zapraszające by ukręcić z nich wonną cygaretkę, ale sprawiające męczarnie Tantala na widok groźnej tablicy zabraniającej surowo palenie w krytych galeryach. Z wyrobów ordynaryjnych najciekawsze roboty ze słomy i łyka, jako to maty, wachlarze, koszyki, podstawki, i wyroby z gliny bardzo oryginalnych kształtów. Ten prosty krajowy przemysł wielce mnie zaciekawił, bo inne przedmioty tureckie, w naszym zwłaszcza kraju, z powodu częstych za czasów Rpltej z Turkami stosunków, dość często znachodzić można. Bardzo ożywia oddział turecki wielka ilość figur woskowych, tworzących grupę a odzianych w szaty najrozmaitszych ludów pod berłem ottomańskiem będących. Takie same grupy widzieliśmy i w oddziale szwedzkim, a te ostatnie bardzo starannie wykonane. W ogóle jednakże przemysł turecki nie robi świetnego wrażenia; wyrób po większej części niedokładny i zaniedbany, głównie na powierzchowność wyrachowany, mnóstwo przedmiotów dla ozdoby, strojów i zbytku, bardzo mało do prawdziwego użytku.

Ale fraszka Turcya; do niej za pomocą Dunaju i kolei jeszcze jako tako dostać się można; w Egipcie też już był niejeden, ale Chiny, Siam, Japonia, Borneo, Sumatra, Honolulu (gdzie królowa musi się wyrzekać przysięgą używania gorących trunków, *alias* wódki) i wyspy Sandwich, od tego nazwane że tam gotowe bułeczki z szynką i z kawiorem rosną na drzewach, tam chyba tylko podróżny z powołania lub jaki agent konsularny się dostanie. Przypomniały mi się chodząc po tych salach lata dziecinne, kiedy pożerałem opisy podróży Robinzona, kołysząc się nadzieją, że kiedyś to wszystko zobaczę. Otóż to wszystko

wniczej wnosi: „Przyjąć rezygnacyę Dra Feliksa Szlachtowskiego z urzędu pierwszego wiceprezydenta, z wyrażeniem głębokiego żalu z powodu jego ustąpienia z tej godności, tudzież z objawieniem serdecznej wdzięczności za znakomite i z prawdziwem poświęceniem osobistem przez tyle lat dla dobra miasta świadczone usługi.“

Radca m. Chęciński sprzeciwia się przyjęciu rezygnacyi Dra Szlachtowskiego, szczególniej w danej chwili, i wnosi, aby go jeszcze prosić o cofnięcie rezygnacyi. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Radca m. Deiches zgadza się z tem i życzy sobie, aby wysłać w tym celu delegacyę.

Radca m. Dr. Majer wnosi, iżby w razie niecofnięcia rezygnacyi, wyrazić Drowi Szlachtowskiemu uchwalone podziękowanie na piśmie.

Radca m. Friedlein popiera wysłanie delegacyi do wiceprezydenta tem więcej, że tenże pracuje w tej chwili w biurze prezydyalnem.

Wysłani zostali w delegacyi radcy: Dr. Majer, Dr. Oettinger i p. Friedlein; imieniem wysłanych oświadczył po powrocie Dr. Majer, iż usiłowania tym razem niepowiodły się; z przykrością przyszło p. Wiceprezydentowi wymawiać się wobec takich oznaków przychylności ze strony Rady miasta, lecz stanowczo oświadczył, że rezygnacyi nie cofnie.

Po tem oświadczeniu przyjęto wniosek sekcyi prawniczej z dodatkiem przez Dra Majera wniesionym.

Gdy na porządku dziennym było sprawozdanie komisyi uporządkowania miasta, a sprawozdawcą był Dr Szlachtowski, posłano przeto po niego. Prezydent miasta przemówił do przybyłego mniej więcej w te słowa:

Czcigodny mężu! Z bolesnem uczuciem powzięliśmy wiadomość od deputacyi do Ciebie wyprawionej, iż nie raczysz cofnąć Twej rezygnacyi. Spowodowana tem Twojem oświadczeniem Rada miasta upoważniła mnie, ażeby ci piśmiennie w jej imieniu wynurzyć głęboki żal z powodu Twego ustąpienia, a zarazem najzupełniejsze uznanie i winną wdzięczność za Twoje pełne poświęcenia, bezinteresowne usługi, jakie miastu oddałeś. Podzielając ten żal, przyłączam się z prawdziwą radością do objawów uznania i wdzięczności, które Ci, zacny mężu, w tej chwili wynurzyli Twoi współobywatele. Bo któż lepiej odemnie może ocenić Twoje cnoty obywatelskie, Twoją nieznużoną pracowitość, Twoją głęboką gruntowność, Twoją nieposzlakowaną sumienność, Twoją ochoczą gotowość służenia miastu i poświęcenia się dla jego dobra? Byłeś cichym i skromnym pracownikiem, ale głośne i znamienite są skutki Twej wieloletniej poczciwej pracy. Zaiste, mogę to poświadczyć sumiennie: dobrze zasłużyłeś się miastu, a gdybym miał do rozdawania korony obywatelskie, jedną z nich przedewszystkiem uwieńczyłbym Twoje skronie zacny mężu i obywatelu! Chociaż na teraz ustępujesz ze stanowiska, na które Cię wzniosło zaufanie Twoich współobywateli, pewny jestem, że i nadal nie odmówisz Twych zbawiennych usług miastu, które tak gorąco pokochałeś i któremu tak wiernie służyłeś. Pozwól, ażebym i z mojej strony złożył Ci przy tej sposobności hołd głębokiej czci i dozgonnej wdzięczności!

Przemówienie Prezydenta wypowiedziane z widocznem wzruszeniem przerywano oklaskami.

Dr. Szlachtowski podziękował w krótkich słowach za przychylność kolegów i uznanie, jakie go spotyka ze strony Prezydenta i przyobiecał, że chociaż niebędzie piastował godności wiceprezydenta, atoli niezrzekając się nadal godności Radnego, pracować zawsze będzie dla miasta.

Na wniosek Prezydenta uchwalono odbyć w przyszły czwartek posiedzenie, w celu wyboru pierwszego Wiceprezydenta.

W czasie kiedy delegacya udała się do Dra Szlachtowskiego, interpelował Dr Bochenek Prezydenta miasta, z jakich funduszów rozpoczęto restauracyę jednej części Sukiennic.

Prezydent oświadczył, iż nic o tém nie wie, dopiero zasięgnie bliższych wiadomości i na przyszłem posiedzeniu odpowie na interpelacyę.

Następnie rozpoczęto rozprawy szczegółowe nad wnioskami Komisyi uporządkowania miasta, a mianowicie wzięto pod obrady wydatki przytoczone w wniosku drugim. Niepodobna powtarzać dyskusyi dwugodzinnej, byłoby to zresztą bez celu, jak cała dyskusya była bez celu. Właściwie miały się toczyć rozprawy szczegółowe, tymczasem prowadzono w najlepsze rozprawy ogólne, jeden tylko mówca uczynił wniosek podwyższenia pozycyi na szkołę kazimierską, a kilku mówców przekonywało kilku innych, że się nietrzymają przedmiotu i starali się zwrócić dyskusyę na właściwe tory.

Skoro więc niebyło właściwie rozpraw szczegółowych niemożemy ich przeto przytoczyć, z ogólnych zaś nie było nic nowego, wszystko to już omówiono na poprzedniem posiedzeniu tak, że sprawozdawca wywody swoje musiał powtórzyć i ponownie wyjaśniać, co już poprzednio wyjaśnił i to bardzo dokładnie.

Prezydent z umysłu nieprzerywał mówcom, chciał bowiem, aby tak ważna sprawa wszechstronnie była rozebraną; rozprawiano też przeszło dwie godziny. Niedziw więc, że sypnęły się wnioski bez liku, częścią podobne do siebie, częścią wprost sobie przeciwne, a były i takie, które tylko formą zewnętrzną różniły się od wniosków komisyi. Jeden tylko warto podnieść t. j. wniosek Dra Biesiadeckiego biorący w opiekę muzeum techniczno-przemysłowe. Wniosek ten odesłano do komisyi uporządkowania miasta, przyjdzie nam więc powrócić do niego.

Wszystkie inne wnioski upadły lub zostały cofnięte; podczas głosowania zaś uchwalono zgodnie z wnioskiem komisyi; na budowę szkoły żeńskiej 8klasowej 80.000 zł., na budowę szkoły wydziałowej męzkiéj w mieście 100.000 złr., na budowę szkoły na Kleparzu 35.000 zł., i na szkołę na Kazimierzu 60.000 zł.. Są to oczywiście kwoty, obliczone tylko w przybliżeniu, przyjdą jeszcze bowiem pod uchwałę Rady szczegółowe plany i kosztorysy.

Z powodu spóźnionéj pory, zamknął Prezydent posiedzenie o godz. 8¼.

NPan mianował kapitanów 2ej klasy kapitanami 1ej klasy: Augusta Keisslern z pułku królewicza pruskiego N. 20, Józefa Krzemińskiego z pułku W. ks Meklenburg-Schwerin N. 57 Gustawa Bendę z pułku arcyks. Karola Salwatora N. 77, Antoniego Chmelę z pułku Ruprechta N. 40.

Kapitanami 2ej klasy poruczników: Wilhelma Kopertyńskiego w pułku bar. Kellnera N. 41, Gustawa Styllera v. Löwenwerth w pułku hr. Gondrecourt N. 55, Hermana Hostyńskiego w pułku hr. Huyn N. 13, Józefa Piekarskiego w pułku bar. Rossbachera N. 71, Fryderyka Beyera w pułku bar. Gorizzuti N. 55, Karola Peschkę w pułku hr. Huyn N. 13, Juliusza Folakowskiego w pułku bar. Kellnera N. 41, Pawła Rogulię w pułku Ruprechta N. 40.

Porucznikami podporuczników: Edmunda Cordiera v. Löwenhaupt w pułku bar. Kellnera N. 41, Zygmunta z Udryc Udryckiego w pułku bar. Grueber N. 54, Franciszka Ursprunga w pułku Wk. Mekl. Szw. N. 57, Franciszka Wernera w pułku hr. Huyn N. 13, Franciszka Ryszewskiego w pułku Wks. Baden N. 50, Józefa Schedelbergera w pułku hr. Gondrecourt N. 55, Józefa Ulricha w pułku Rupprechta N. 40, Wilhelma Kraussa w pułku bar. Gorizzuti N. 56, Józefa Kalkanta w pułku bar. Kellnera N. 41, Ferdynanda Turczyńskiego w pułku bar. Jabłońskiego N. 30, Edwarda Schirnböcka w pułku Wks. Mekl. Szw. N. 57, Juliusza Hospodarza w pułku król. prusk. N. 20, Eugeniusza z Polkowa Konopackiego w pułku hr. Huyn N. 13, Karola Riedla w pułku hr. Gondrecourt N. 55, Michała Kollarskiego w pułku arcyks. Karola Ludw. N. 65, Józefa Dudukowicza w pułku bar. Jabłońskiego N. 30, Augusta Wurma w pułku arcyks. Zygmunta N. 45, Tyburcego Neumayera w pułku bar Kellnera N. 42, Karola Danczewicza w pułku Rupprechta N. 40, Józefa Matasicza w pułku Król. prusk N. 20, Wincentego Kirbala w pułku arcyks. Zygmunta N. 45, Franciszka Zapłatyńskiego w pułku bar. Mertensa N. 9, Jana Mżyka w pułku Rupprechta N. 40, Karola Pintnera w pułku hr. Gondrecourt N. 55, Józefa Gressla w pułku arcyks. Zygmunta N. 45, Józefa Stanślickiego, w pułku Rupprechta N. 40, Rudolfa Małeckiego w pułku bar. Gorizzuti N. 56, Franciszka Michniowskiego w pułku arcyks. Karola Salwatora N, 77, Wacława Friesera w pułku hr. Huyna N. 13.

Podporucznikami kadetów i podoficerów: Fryderyka Hasslingera w pułku hr. Huyn N. 13, Alojzego Graumana w pułku Rupprechta N. 40, Marcina Siekaninę w tymże pułku, Wilhelma Scheibala w pułku hr. Huyna N. 13, Edwarda Żmudę w pułku Rupprechta N. 40. Ferdynanda Heiningera w pułku hr. Huyn N. 13, Józefa Mużykę w tymże pułku, Andrzeja Korbla w pułku hr. Huyn N. 13, Wacława Zahradnika w pułku bar. Jabłońskiego N. 30, Piotra Szpojnarowskiego w pułku arcyks. Ludw. Wiktora N. 65, Józefa Kleina w pułku Szlezw. Holst. Glücksb. N. 80, Stefana Bętkowskiego w pułku bar. Gorizzuti N. 56, Ottona Ołowińskiego w pułku arcyks. Reinera N. 59, Aleksandra Wasilewskiego w pułku bar. Mertensa N. 9, Jana Płaczykiewicza w pułku arcyks. Salwatora N. 58, Franciszka Daczyńskiego w pułku ks. Nassau N. 15, Wincentego Barczewskiego w pułku bar. Handla N. 10, Zygmunta Stasiniewicza w pułku arcyks. Zygmunta N. 45, Franciszka Gebauera w tymże pułku, Józefa Radawieckiego w pułku hr. Gondrecourt N. 55, Antoniego Cronistra v. Cronenwald w pułku król. pruskiego N. 20, Jonasza Kieslera w pułku hr. Gondrecourt N. 55, Swetozora Borowacza w pułku król. prus. N. 20, Albina Zdrękiewicza w pułku Karola Ludw. ks. Parmy N. 24, Ferdynanda Bodańskiego w pułku bar. Ramminga N. 72, Kaliksta Winnickiego w pułku ks. Parmy N. 24, Ryszarda Szermańskiego w 24 batalionie strzelców.

Na sejmie pruskim reprezentować będą interesa polskie następujący posłowie polscy z Poznańskiego: Władysław Wierzbiński, Włodzimierz Breza, Ignacy Moszczeński, X. Dr Jażdżewski, Bogusław Łubieński, Stanisław Chłapowski, Teofil Magdziński, Feliks Wężyk, Paweł Zakrzewski, Dr Kantak, Józef Łukowski, sędzia Pilaski, Gustaw Potworowski, X Dr Respądek; z Prus polskich: Ignacy Łyskowski, Stanisław Tokarski i Emil Czarliński.

Wiedeń 6 listopada. Wczoraj odbyła Izba deputowanych drugie posiedzenie. Po przyjęciu protokółu oświadczył przewodniczący, że nadeszło kilka protestów od wyborców z Galicyi przeciw dokonanym wyborom, a mianowicie z grup miejskich Tarnów-Bochnia i Sambor-Stryj-Drohobycz, z grupy wiejskiej Łańcut-Ulanów, oraz z grupy wiejskiej Spalato. Protesta te przydzielone zostaną w swoim czasie wydziałowi legitymacyjnemu; toż samo stanie się z protestem hr. Jacka Thurna przeciw wpisaniu 7 osób prawnych do listy wyborczej wielkiej posiadłości w Krainie i z protestem Dra Russa przeciw wpisaniu 7 osób prawnych do listy wyborczej wielkiej posiadłości w Czechach.

Z porządku dziennego odebrał przewodniczący ślubowanie od przybyłych deputowanych; złożyli je: hr. Bonda, Breuer, Dr Czerkawski, Dr Dunajewski, Dr Grebmer, br. Kellersperg, hr. Melchiori, Mendelsburg, Petrowicz, Dr Sternbach, hr. Tarnowski, Smarzewski i Hajdamacha.

Drugim przedmiotem na porządku dziennym było wylosowanie 9 sekcyj. Rezultat jest następujący:

Sekcya 1. Oppenheimer, Tacco, Egger, Kirchmayer, Cienciała, Bärnfeind, Weinrich, Hoszard, Seidemann, Hajdamacha, Schönerer, Salm-Reifferscheid, Czerkawski, Wurm, Krynicki, Banhans, Russ, Edward Suess, Doblhoff, Marchetti, Van der Strass, Friedrich, Jasiński, Bertolini, Razlag, Carneri, Cziżek, Franciszek Brauner, Hönigsmann, Giovanelli, Handel, Tonner, Sternbach, Hanisch, Kinsky, Cresseri, Wegschneider, Oberleithner, Isbary, Kellersperg.

Sekcya 2. Bocheński, Smolka, Grübler, Meissler, Dr Zak, Fürth, Dr Venturi, Edlbacher, Krzeczunowicz, Kardasch, Held, Janda, Ciani, Granitsch, Mildschuh, Kozłowski, Naumowicz, Tinti, hr. Melchiori, Trojan, Knobloch, hr. Dubsky, d'Elvert, F. Rieger, Brader, Petrowicz, Schrems, Streer, Juzyczyński, Rabergoj, Ritter, Sanguszko, Schrank, Steffens, Foregger, Pretis, Skarda, Keil, Bareuther.

Sekcya 3. Steudel, Agopsowicz, Harrant, Zaillner, Kabath, Kübeck, Dumba, Polanowski, Gniewosz, Dr Pauli, Kalnoky, Landau, Petritsch, Hoffer, Riese-Stallburg, Heinz, Tarnowski, Pfeiffer, Tilscher, Wickhoff, Ganahl, Franciszek Gross, Ganzwohl, Kowalski, Kronawetter, Schimaczek, Dunajewski, Hackelberg, Czartoryski, Bazant, Schier, Rittinger, Zschock, Prachensky, Kuranda, Glaser, Hammer-Purgstall, Kaiser, Lumbe.

Sekcya 4. Tyrsch, Liebig, Suttner, Dworski, Daubek, Haussman, Suppan, Zeithammer, Turnherr, Demel, Kotz, Löffler, Klier, Fryderyk Süss, Pflügl, Bosnjak, Weichs, Sturm, Sandrinelli, Meznik, Stöhr, Eichhoff, Perger, Hallwich, Wojnarowicz, Begna-Possedaria, Walterskirchen, Kamiński, Haase, Winkler, Dr Weeber, Prażak, Klepsch, Ruczka, Bonda, Ljubissa, Dittes, Rylski, Waldert.

Sekcya 5. Holzer, Urbanek, Geusau, Hopfen, Goldegg, Torosiewicz, Zeilberger, Weber. Barbo, Greuter, Hormuzaki, Weinhandel, Ozarkiewicz, Nischelwitzer, Madejewski, Sandner, Łępkowski, Schöffel, Haschek, Weigel, Oelz, Rubinstein, Lapenna, Theumer, Wildauer, Mayrhofer, Szwedzicki, Seidl, Weiss von Starkenfels, Grocholski, Hohenwart, Herbst, Kochanowski, Horst, Heinrich, Lobkowitz, Thomas, Platzer, Jaworski.

Sekcya 6. Chrzanowski, Prato, Wolfrum, Zedtwitz, Reuney, Sladkowsky, Forster, Canaval, Wallis, Furtmüller, Herrman, Landau, Rechbauer, Dinstl, Baum, Mendelsburg, Fanderlik, Thurn, Ladenburg, Wężyk, Schaffer, Gudenus, Bartoszewski, Kielmannsegge, Göllerich, Jessernigg, Gierowski, Skrbenski, Tomaszczuk, Chełmecki, Stockert, Zakliński, Klimesch, Jungbaur, Kopp, Beer, Scharschmid, Fischer, Spens.

Sekcya 7. Syz, Heilsberg, Khevenhüller, Karlon, hr. Krasicki, Ofner, Kaczała, Valussi, Dordi, Saxinger, Hotschevar, Pauer, Teuschl, Posselt, Smarzewski, Fux, hr. Krasicki, Kallir, Deschmann, Zyblikiewicz, Petrino, Siegl, Graf, Kleisl, Korb-Weidenheim młodszy, Proskowetz, Janowski, Paulinowic, Kratochwile, Planck, Oliwa, Auspitz, Roth, Ryger, Rapp, Apfaltrern, Chlumecky, Aresin, Fuchs.

Sekcya 8. Bendella, Umlauft, hr. Clam-Martinitz, Franceschi, Edward Claudi, Dr Keller, Pawlikow, Polesini, Breuer, Gögl, Dürnberger, Pillerstorf, hr. Harrach, Brandstetter, Leopold Klaudi, bar. Gwido Kübeck, Gołąb, Grebmer, Ziemiałkowski, Belcredi, Rodler, Schaup, Monti, Lasser, Grünwald, Wodzicki, Pino, Schwarzenberg, Korb starszy, Dzwonkowski, Vitezich, hr. Brandis, Halka, Neumann, Giskra, Latzel, Coronini, Beess, Brestel.

Sekcya 9. Neuwirth, Helferstorfer, Suida, Richter, Stremayr, Wanka, Schrom, Rosenauer, Roser, Neumayr, Fürst, Vidulich, Promber, Facek, Dittrich, J. Gregr, Wächter, Wedl, Bajamonti, Reiner, Pietruszewicz, Horodyski, Schwab, Lienbacher, Dormitzer, Blumenkron, Havleczek, Klaicz, Portugall, Plener, Attems, Porenta, Piotr Gross, Gomperz, Leiner, Schürer, A. Weiss, Krzyżanowski, E. Gregr.

Po wylosowaniu sekcyj zawiadomił przewodniczący Izbę, że w zupełności nadeszły już akta wyborcze z Austryi Dolnéj i Górnéj, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Gorycyi, Gradyski, Istryi, Tryestu, Morawy, Szlązka i Czech; nie nadeszły jeszcze z Tyrolu, Vorarlbergu i Dalmacyi. Z Galicyi nienadesłano jeszcze wszystkich.

Następnie przydzielono również za pomocą losowania akta wyborcze poszczególnym sekcyom i na tem posiedzenie ukończono. Przyszłe odbędzie się 10 listopada. Na porządku dziennym składanie ślubowania, orzeczenie co do ważności wyborów i ewentualnie wybór bióra.

Zaraz po posiedzeniu ukonstytuowały się sekcye. Pierwsza wybrała przewodniczącym bar. Kellersperga, jego zastępcą p. Carneri, sekretarzami Dra Schönerera i p. Oppenheimera; druga: przewodniczącym d'Elverta, jego zastępcą hr. Dubskiego, sekretarzami Dra Bareuthera i Dra Foreggera; trzecia: przewodniczącym Dra Fr. Grossa, jego zastępcą Dra Kaisera, sekretarzami Dra Bażanta i barona Zschoka; czwarta: przewodniczącym bar. Eichhoffa, jego zastępcą Dra Pergera, sekretarzami Dra Stöbra i Dra Klepscha; piąta: przewodniczącym Dra Herbsta, jego zastępcą Dr. Mayrhoffera, sekretarzami Seidla i Theumera; szósta przewodniczącym Dr. Rechbauera, jego zastępcą bar. Prato, sekretarzami Chrzanowskiego i Dra Schaffera; siódma i ósma jeszcze się nienkonstytuowały; dziewiąta wybrała przewodniczącym opata Helferstorfera, jego zastępcą Dra Vidulicha, sekretarzami Wankę i Dra Plenera.

— Dziś odbyła posiedzenie drugie Izba wyższa, na którem hr. Furstenberg wniósł, aby w odpowiedzi na mowę tronową wystosować adres do N. Pana i wybrać w tym celu komisyę z 15 członków. Wniosek ten przyjęto; do komisyi wybrani zostali: hr. Antoni Auersperg, Arneth, Hasner, bar. Gablentz, książę Schönburg, hr. Vrbna jun., hr. Hartig, Fmp. Hartung, Plener, bar. Pratobevera, hr. Rechberg, arcybiskup Sembratowicz, hr. Mercandin, Schmerling, Dr. Neumann.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisyi prawniczej, politycznéj i skarbowéj.

Do komisyi prawniczéj wybrani zostali: bar. Apfaltrern, bar. Härdtl, bar. Hein, Dr Neumann, bar. Pratobevera, hr. Rechberg, bar. Rizy, Schmerling, bar. Hye.

Do komisyi politycznéj: hr. Fürstenberg, hr. Hartig, Dr Hasner, hr. Vrbna mł. z Arnett, bar. Hein, książe Fryd. Liechtenstein, hr. Konstanty Lodron, Reslhuber.

Do komisyi skarbowéj: bar. Burg, bar. Mertens, Pipitz, Plener, bar. Rotschild, hr. Belrupt, hr. Hoyos, hr. Trauttmansdorff, Winterstein.

Przyszłe posiedzenie nienaznaczone.

— Dr. Herbst rozpisał na dziś wieczór zaproszenia do wiernokonstytucyjnych w celu ukonstytuowania klubu „lewicy“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 listopada. Na stacyach kolei galicyjskiej Karola Ludwika składy przepełnione są zbożem przeznaczonem do Węgier i Francyi, tak iż urzędnicy i służba tej kolei dniem i nocą zajęci są wysyłką. Dyrekcya kolei północnej Cesarza Ferdynanda przysłała do Krakowa ośmiu urzędników w pomoc tutejszemu urzędowi dla ułatwienia przewozu zboża tą koleją.

— Na fundusz pamiątki wstąpienia na tron N. Pana, nadesłał nam p. A. Littich z Czernichowa 1 złr.

— Otrzymaliśmy pod głoskami N. N. złr. 5 dla sierot po cholerycznych.

— Donoszą nam, że hr. Stanisław Mieroszowski ofiarował z powodu zbliżającej się 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron N. Pana 100 złr. na cele ochotniczej polowej służby zdrowia niemieckiego zakonu rycerskiego w Austryi.

— Jutro (w sobotę) przedstawioną będzie po raz pierwszy na scenie naszej komedya w 3 aktach pp. Belot i Villefard p. t.: *Testament Cezara Girodot*, przełożona przez Wł. Sabowskiego. Komedya ta graną była naprzód w „Odeonie“, a następnie w „Theatre Français“ w Paryżu, a przyjęcie przez dwie najpierwsze sceny paryskie świadczy o wartości sztuki. Zresztą obsada ról daję rękojmię, że dobrze będzie odegraną.

— Ulica śgo Krzyża przy wejściu z ulicy Mikołajskiej nie ma dotąd napisu; może więc dla tego leżą na niej kupy gruzu i piasku rozdeptane, po części i rozjeżdżone, od czasu, gdy robiono tam chodnik, gdyż trafić na tę ulicę bez napisu niepodobna.

— Złożono w policyi mały noszony surducik z ciemnego sukna, znaleziony dziś nad ranem w ulicy Franciszkańskiej.

— **Z pod Krakowa** 6go listopada.

Dyrekcya poczt we Lwowie rozpisuje nietylko konkursa na posady expedytorów pocztowych po niemiecku, pomimo, iż językiem urzędowym jest język polski, jak to wczorajszy *Czas* zauważył, (obok niemieckiego obwieszczenia jest także polskie, ale językiem urzędowym jest tylko polski *Red.)*, ale wydaje także dekreta urzędnikom pocztowym po niemiecku i zawiera kontrakta służbowe tak zwane dawnym urzędowym stylem *Dienstverträge* z pocztmistrzami po niemiecku; tego zaś wszystkiego nie należało się spodziewać po p. Dyrektorze Schiffnerze, który obejmując władzę wydał znaną odezwę do podwładnych sobie urzędników, wyrażając się w tejże: „Nie ścierpię, by wydane na mocy cesarskiego postanowienia z dnia 4 czerwca 1869 rozporządzenie ministeryalne z 5 czerwca 1869 do L. 2354 ustanawiające język polski jako urzędowy także dla władz i urzędów ministerstwu handlu podwładnych, zostawało nadal martwą literą; owszem żądam, by się do odnośnych postanowień zawartych w N. 24 dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych z r. 1869 jak najściślej zastosowywano“ (p. *Gaz. Lwowska* N. 172 z r. 1873).

Wyraźniej zdaje nam się nie mógł p. Dyrektor poczt objawić woli swej podwładnym urzędnikom pod względem używania języka polskiego jako urzędowego a jednak obecnie inaczej się dzieje. Dodać tu należy, że wiele urzędów pocztowych używa dotąd niemieckich pieczęci.

— Z nad Zbrucza donoszą *Dz. Polskiemu*, że w nocy d. 29 października we wsi Kujawach niedaleko Kamieńca podolskiego liczna banda zbrojna napadła dwór p. Tołkacza, zamordowała jego, lokaja i dwie sługi i zrabowała wszystko, a między innemi zabrała 10,000 rubli, które właściciel otrzymał był dniem poprzednio za zboże. Dziewczyna mała, która uszła z dworu, dopadłszy wsi, zbudziła włościan i ci wybiegłszy z drągami i widłami, przychwycili jednego z rabusiów, lecz towarzysze odbili go, położywszy trupem jednego chłopa i kilku zraniwszy. Żona p. Tołkacza była podówczas w Kamieńcu i przyjechała nazajutrz. Ponieważ nikomu nie wolno posiadać broni za kordonem, przeto pada podejrzenie, iż zbrodni tej dopuścili się żydowscy przemytnicy wespół z żołnierzami.

Teatr. W sobotę dnia 8 listopada, po raz pierwszy, komedya w 3ch aktach pp. Belot i Vellefard'a z francuskiego, przełożył dla sceny krakowskiej Wł. Sabowski: *Testament Cezara Girodot.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 5 listopada pochmurno; termometr od 6·0 doszedł do 15·0 R. Dnia 6 pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od 6·0 doszedł do 15·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 7 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 326.98, termometru 9·0 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 8 listopada, Czterech Koronatów męczenników.

Sprawy sądowe.

Proces Bazaina.

Ciągle jeszcze operacye wojskowe między 12 i 19 sierpnia stanowią przedmiot badań. Na posiedzeniu 26 października starano się wyczerpać przesłuchanie świadków dowodowych, na świadków odwodych kolej przyjdzie później. Główny punkt badania stanowi owa nota, którą jenerał Soleille nazwał mistyfikacyą, a którą jednak za dzieło własne uznać musiał. Nota jeneralnego dyrektora artyleryi stwierdza tłomaczenie marszałka Bazaina, że armii brakowało amunicyi. Nie jest to jedynypunkt, co do którego ubolewać należy, że jen. Soleille osobiście stawić się niemógł, byłby on dostarczył wyjaśnienia pod względom wielu bardzo ważnych rzeczy. Marszałek miał wydać rozkaz 16-go wieczorem sprowadzenia amunicyi z Metz. Nie ma śladu tego rozkazu, który nie przechodził przez sztab główny.

Ogólne było wrażenie wieczorem 16-go po bitwie pod Rezonville, że armia francuzka odniosła zwycięztwo. Marszałek niechciał aby tak oceniano skutek tej bitwy, a gdy jeden z oficerów sztabu głównego dla uśmierzenia popłochu rzekł: „Wszakże jesteśmy zwycięzcami“, marszałek odpowiedział: „Nie mów pan tego, nie jestem zwycięzcą, gdyż niemogłem oczyścić całkowicie przejścia.“ Mówiąc do innego rzekł nawet: „jesteśmy zwyciężeni“, Młody kapitan rzekł zdumiony: „jest to bitwa, którą dalej toczyć można“, jednak musiał się skłonić i ponieść rozkaz odwrotu.

Marszałek rzekł w kole wyższych oficerów: „Trzeba ocalić armię francuzką i dlatego cofnąć się pod Metz“, dodając, aby usunąć wszelką odpowiedź: „jeżeli kto wie co lepszego uczynić można, niech mówi“. Charakterystycznem jest to, co się odnosi do rozkazu wydanego przez marszałka 18-go o 8 godzinie wieczorem na wyżynach Saint-Quentin. Kapitan Beaumont przydzielony do sztabu jenerała Bourbaki tak pod tym względem zeznaje: Marszałek powiedział mi, aby jen. Bourbaki (będący wtedy w marszu dla posiłkowania marszałka Canroberte) cofnął się i wrócił do obozu. Młody oficer uważając ten rozkaz za nader ważny, powtórzył go i zapytał marszałka czy dobrze pojmuje. Marszałek powtórzył rozkaz.

Komendant Mornay-Soult utrzymuje, że kapitan źle słyszał, marszałek rzekł bowiem przeciwnie; „Niech jenerał Bourbaki idzie na pomoc Canrobertowi, lecz niechaj się nie zapuszcza lekkomyślnie“. Jakże pogodzić dwie tak sprzeczne wersye?

Z ogółu zeznań wynika, że marszałek nie myślał nigdy opuścić Metzu. Potwierdza to rozkaz szczegółowy marszałka, który nie czekając skutku bitwy pod Saint-Privat, wyznacza, jakie punkta zajmować ma armia pod Metz.

Za otwarciem posiedzenia 27 paźd. (16-go z rzędu) stawia się 9 nowych świadków. Prezes zapytuje o świadka Regnier. Pierwszy staje przed kratkami szef szwadronu sztabu Caffarel. Wysłał go 18-go o 7ej wieczorem Bazaine do marszałka Canroberta, aby tegoż zawiadomić że zmuszony jest uczynić ruch odwrotny. Z powodu transportami zawalonej drogi przybył świadek dopier

---

widziałem, łatwo i wygodnie, bo na Wystawie wiedeńskiej nie potrzeba i paska fortunata, za pomocą którego przenosi się za parę minut o kilkaset mil. Rzeczywiście ma się wrażenie, jak żeby się żyło w świecie tysiąc i jedna nocy. Co do wystawy egipskiej, to po muzeach wielkich miast widzi się rzeczy piękniejsze, a nowsze wyroby z firmami francuskiemi mało są ciekawe; cała chata, czy tam namiot beduiński z zupełnem urządzeniem, i rozmaite okazy płodów krajowych, pomiędzy innemi olbrzymi ząb słoniowy jakiego nigdy widzieć mi się nie zdarzyło, oto co moją uwagę zwróciło w państwie kedywa Wchodząc do Chin i do Siamu znajdujemy się rzeczywiście w zupełnie odmiennej atmosferze. Modele domów, mebli, naczyń, narzędzi, wszystko to odrębne. Oddział chiński dobrze urządzony, bo na gruppy z najrozmaitszemi gałęziami przemysłu, tak jak europejskie kraje. Naturalnie że porcelana tutaj główne zajmuje miejsce, widzimy też mnóstwo okazów od ogromnych, przepysznych wazonów, aż do małych filiżaneczek do kawy z równą dokładnością i pracą wykonanych. Mało jednakże widziałem starej porcelany, nierównie od dzisiejszej piękniejszej; prawda że w Chinach samych podobnie jak u nas zbierają starą porcelanę i przepłacają na wagę złota, jak świadczy Hue w opisie swej podróży; laki chińskie i materye jedwabne, parawany i wachlarze, puszki na herbatę również celują dokładnością wyrobu. W niektórych zaś gałęziach przemysł oczywiście bardzo nizko stoi i tak np. Chińczycy nie muszą mieć daru w obrabianiu bronzów, bo co wystawiono z wyrobów blaszanych, miedzianych lub żelaznych, bardzo jest nędznej roboty.

Z tych odległych krajów, jeden góruje nad wszystkiemi, i o ile mało poświęciłem czasu dopiero co wymienionym oddziałom, o tyle jak najdłużej mogłem, zatrzymałem się w wystawie Japońskiej; dla niej jednej wartoby do Wiednia pojechać. Żeby był kraj mający tak wygórowany przemysł, i to przemysł na tym samym od lat kilkuset trzymający się stopniu, świadczący o wielkiem życiu i pracowitości mieszkańców, a Europa tak jakby nic o nim nie wiedziała, jest prawdziwie zadziwiającem. Już na wystawie paryskiej w r. 1867 przemysł japoński wzbudzał ciekawość podróżnych, ale w Wiedniu cały ten kraj dużo bogaciej i obszerniej jest reprezentowany. Widać, Japończycy chcieli dać zupełny, wyczerpujący obraz swego kraju, tak, że nawet trudno sobie coś wystawić, czegoby tam nie było. Jakim sposobem ludzie bez wiadomości technicznych mogli dojść do takiej doskonałości i akuratności wyrobów, trudne do pojęcia. Ta wyższość produktów japońskich uderza na pierwszy rzut oka. Od pędzelka do pisania i guziczka do sukni aż do ozdobnych broni i wspaniałych bronzów, od zwykłych płócienek aż do najbogatszych złotem i srebrem przerabianych materyj, wszystko zrobione z taką pracą i akuratnością, że prawdziwie przez lupę się trzeba temu przyglądać, by doskonałość roboty ocenić. W kilku szafach bardzo ładnie urządzonych są okazy wszystkich kruszców, nasion, roślin lekarskich, jakie kraj produkuje; zbiór narzędzi stolarskich i ciesielskich, dalej modele wszelkiego rodzaju mieszkań, świątyń, okrętów i t. d., pomiędzy innemi dom kryty strzechą z ryżowej słomy; strzecha ta prawdziwie zadziwiającej roboty. Z drugiej strony papier, książki, abecadło, książki dla dzieci z obrazkami i jak się zdaje wierszykami. W środku zaś galeryi prawdziwy przepych materyj, broni i bronzów. W ogóle w obrabianiu kruszców mogą iść Japończycy w zawody z pierwszego gatunku robotami europejskiemi. Są tam zbroje i bronie stalowe, nabijane złotem, tak delikatnego deseniu i takiej sztuki wykonania, że je można śmiało postawić obok najlepszych tego rodzaju robót włoskich z czasów odrodzenia. Ta sama wygórowana zręczność okazuje się w ciesielce i obrabianiu drzewa; widziałem tam deskę szerokości łokcia, grubości zaledwie pół cala, rżniętą piłą tak równo i gładko, jakby wyszła z fabryki fornierów; wątpię, by który tracz europejski takiej sztuki dokazał. Mianowicie zaś na domu japońskim, będącym w ogrodzie, można się o sztuce ciesielskiej przekonać, tak tam wszystko ściśle, prosto i zręcznie sfugowane. Roboty z laku (piękniejsze o wiele od chińskich), porcelany, plecionki najdelikatniejsze, szafy, stoliki, skrzynki ciekawej bardzo roboty stolarskiej, wszystko z nadzwyczajną wykonane pracowitością. Najwięcej zaś zadziwiły mnie bronzy; formy i przedmioty naturalnie odmienne od naszych, ale mięszanina kruszcu i wykończenie odlewu przewyższa wszelkie roboty europejskie. Są tam dwa ogromne bronzy (zakupione za jakąś bajeczną cenę), niby postumenta pod kwiaty lub świeczniki, które oprócz mnóstwa figur i figurek są otoczone girlandą z ostu. Robota tej girlandy jest prawdziwie nieporównana. Ale nie dosyć było na tem Japończykom; w osobnej galeryi mają wszelkie możliwe naczynia i narzędzia codziennego użytku, a po za gmachem swój ogródek z altanką, mostkiem i sadzaweczką, obłożoną kamykami japońskiemi. W pośród tego wszystkiego jest kantor, bo wszystko sprzedają; widać wielki porządek w prowadzeniu ksiąg i doskonałą znajomość kupieckiego rzemiosła; kręci się tam kilku Japończyków, którzy ponieważ się niestety po naszemu przebrali, wyglądają jak brudne żydki; jak żydki też rachować umieją, a korzystając ze wzięcia, jakie ich wyroby znalazły, po nielitościwych cenach sprzedają, ale jak się sam przekonałem można krakowskim targiem dojść z nimi do końca chociaż i wtedy bardzo drogo zapłacić trzeba. Bardzo ciekawą jest przyszłość tego kraju po zupełnem przeobrażeniu, jakiemu się poddał i wejściu w stosunki z resztą świata. Wiadomo, że religia u nich jest w wielkiem lekceważeniu, a rozpasanie obyczajów ogromne; tak o nich pisze baron Hübner w swem dziele; ponieważ tedy nadzwyczajny ich spryt i pracowitość ku materyalnej jedynie stronie skierowana, ponieważ ich rolnictwo o wiele wyżej, jak mówią, stoi od najlepszych gospodarstw angielskich, zdaje się, że są bardzo zdolni do przyjęcia cywilizacyi, w rodzaju północno-amerykańskiej; nie zazdrościmy im bynajmniej tego nabytku i na teraz żegnamy „ten szlachetny naród wyspiarski“, jak go nazywa *Neue freie Presse.*

o 9 wieczorem do warowni Plappeville. Zeznanie jego podajemy dosłownie.

Caffarel. Gdy mu wyraziłem moją rozpacz z wypadku dnia, rzekł, „Ruch, jakiście dziś wieczór zrobili musiałby niechybnio jutro być przedsiewzięty. Bądź pan przeto dobrej myśli".

Prezes. Kto towarzyszył pułkownikowi Leval podczas rekonesansu?

Caffarel. Pułkownik Carson.

Prezes. Według pułkownika Leval zastępca szefa sztabu wyznaczał stanowiska, jakie miał zająć marszałek Canrobert.

Caffarel. Tak jest.

Major Mogeon powołany zostaje przed kratki. Mówi on: 18-go sierpnia o godzinie 10 wieczorem wysłał mnie marszałek Leboeuf do Bazaina po rozkazy. Odbyłem drogę pieszo, gdyż konno nie można się było dostać. Marszałek odpowiedział, że wydany został powszechny rozkaz odwrotu. Uczyniłem uwagę naczelnie dowodzącemu, że trudno będzie korpusom naszym ruch zwrotny przed świtem rozpocząć. Następnie kazał Bazaine oświadczyć marszałkowi Leboeuf, że ruch ten, jeśli się lęka być przez nieprzyjaciela niepokojonym, natychmiast rozpocząć może. Około 1-szej zrana wróciłem do mego korpusu, a w 8 godzin później zajęliśmy wyznaczone nam pod Metz stanowiska, bynajmniej przez nieprzyjaciela nie napierani.

Na zapytanie komisarza rządowego, dodaje świadek, że w bitwie 18-go korpus trzeci nie wiele ucierpiał i pozycye swe utrzymał, że go jednak nie zadziwił ów rozkaz odwrotu wobec ogólnego w dniu tym przedsięwziętego ruchu.

Nadchodzi kolej na świadków odwodowych; najprzód występuje przed kratki pułkownik sztabu jeneralnego Grangez du Rouet.

Prezes zapytuje obrońcę, w jakich przedmiotach życzy sobie przesłuchania świadków,

Obrońca odpowiada, że praguie aby wyjaśniono wypadki 6-go sierpnia.

Komisarz rządowy oświadcza na to, że zeznania dotyczące tej daty nie mogą być uwzględnione, gdyż oskarżenie późniejszej dotyka epoki, i to w moc wyraźnego przepisu kodeksu wojskowego, według którego zeznanie w przedmiocie nie objętem śledztwem, mogłoby dać powód do kasacyi. Na dotyczące zapytanie prezesa czyni uwagę komisarz rządowy, że nie stawia wniosków, lecz prostą czyni uwagę.

Obrońca obstaje z mocy art. 321 instrukcyi kodeksu wojskowego, przy prawie oskarżonego przedstawić wszelkie świadectwa, odnoszące się do jego honoru.

Komisarz rządowy powtarza, że nie sprzeciwia się przesłuchaniu tego świadka, lecz brać nie myśli udziału w dyskusyi, jaka się z tego wywiąże.

Prezes oświadcza, że z mocy jego dyrekcyonalnej władzy, świadkowie przez obronę zawezwani, będą mogli być przesłuchanemi, zastrzega jednak oskarżeniu prawo nie brania udziału w dyskusyi nad faktami, które nie były przedmiotem śledztwa.

Grangez du Rouet był w bitwie pod Forbach szefem sztabu jenerała Mallet. Posłany był 5-go do jenerała Frossard, aby zasięgnąć wiadomości o jego pozycyi, nie otrzymał jednak od niego dokładnej odpowiedzi. Tyle tylko z niej było jasnem, że jen. Frossard sądził się być w położeniu stawić czoło wszelkim ewentualnościom. 6-go, gdy nadeszły depesze jenerała Frossard, w których prosił o posiłki; nie wie świadek, czy na nie odpowiedziano, a nawet nie wie, czy wogóle w owym czasie istniał związek telegraficzny między Forvach i St. Avold.

Obrońca prosi prezesa, aby zapytał świadka, w jakim stanie znajdowało się 6-go jego wojsko, gdy się gotował do marszu.

Montaudan. 5-go ruszyła dywizya moja około godziny 6 wieczorem w kierunku Sarreguemines. Zawiadomiony o zagrażającym w każdej chwili ataku, przedsięwziąłem stósowne środki. Około godziny 3 1/2 popołudniu otrzymałem od marszałka Bazaina telegram, oddany o godz. 2-ej min. 40, który mi nowe naznaczał pozycye. Zaledwie przybywszy tam, otrzymałem rozkaz spieszenia na pomoc drugiemu korpusowi. Tymczasem ściemniło się, dowiedziałem się, że w Sareguemines nie ma już wojska; w ciągu nocy nowe od marszałka otrzymałem instrukcye. 16-go sierpnia otrzymał świadek rozkaz obsadzenia wąwozów w Ars i nieprzyjacielowi odciąć odwrót. Zawiadomiony przez mieszkańców, że Niemcy inny obrali kierunek, dał jenerał o tem marszałkowi wiadomość, na którego rozkaz na nieprzyjaciela uderzył i zupełnie go odparł.

Inny świadek jenerał Castagny, (z rezerwy) mówi, że 5go otrzymał rozkaz od marszałka połączenia się z jenerałem Frossard, co też uczynił. Huk dział uważał on zrazu za grzmot, gdy się jednak przekonał, że tak nie jest, kazał dywizyi swej stanąć pod broń i wysłał dwa szwadrony karabinierów na rekonensans. Wtedy nagle działa umilkły. Jenerał Frossard był w odwrocie ku Sarguemines. 6go nie otrzymał on na naglące pismo od jenerała Frossard odpowiedzi. Przed odejściem wyjaśnia świadek, że marszałek w dniu bitwy pod Borny troszczył się bardzo o swoje zapasy.

Kapitan Becat ze sztabu był na rekonensansie w kierunku Kaltenbrunn i odbywszy go, otrzymał rozkaz od jenerała Castagny zawiadomić jenerałów Montaudon i Frossard, że jest na ich usługi. O smutnym wypadku bitwy pod Forbach dowiedział się korpus jego wieczorem od kapitana Thomasa. Bazaina, do którego udał się z rozkazu swego jenerała, znalazł zagłębionego w studyowaniu map. Uważał on się bezpiecznym dzięki wybornemu stanowisku obronnemu, jakieśmy zajmowali i napisał w tym duchu do jenerałów Frossard i Castagny. Gdy się atoli Frossard nie cofnął na pozycyę Kaltenbrunn, jak to marszałek przypuszczał, musiał (Becat) zrzec się danych mu instrukcyj i połączyć się z ogólnym ruchem odwrotowym.

Przychodzi kolej na świadka Metmann jenerała dywizyi. Zeznania jego nic ważnego nie przynoszą. Gdy jednak zapuszcza się w krytykę odpowiedniej części raportu, prezes wzywa go, aby się ograniczył do punktów objętych oskarżeniem. Na końcu oświadcza jeszcze tylko świadek, że na wiadomość otrzymaną od jen. Frossard szybko udał się do Forbach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6 i 7go listopada.

Wskutek sprzyjającej pogody, roboty w polach idą przyspieszonym krokiem, dla tego też nie ma tak wielkich dowozów na targi. Na wczorajszym targu na Baranie dowóz zmniejszył się, wskutek zaś zniżenia cen na targach zamiejscowych i zagranicznych, spadły takowe i u nas.

Płacono za pszenicę czerwoną 234 f. od 49 do 56·— złp., białą od 50 do 57·— złp., żyto 220 f. od 38 do 40 złp., jęczmień 193 funt. od 29 do 32 złp., owies 138 f. od 15 do 17 złp., groch od 37 do 40 złp., proso od 33 do 36 złp.

Obrót na dzisiejszym targu kleparskim był mniejszy, zakupna lubo robiono na wywóz, nie były przecież tak wielkie ażeby na podniesienie cen wpłynęły, przeciwnie pszenica chociaż dużo jej zakupiono do Wiednia i Prus, w cenie cokolwiek spadła; żyto utrzymało się w cenie, a piękne warszawskie płacono o 25 centów drożej; jęczmień piękny był niemniej poszukiwany przez krupników i do browarów, jako też owies do Prus. Rzepak i lnianka, były zaniedbane a koniczyna czerwona nie znajdując kupców, spadła o kilka złr. w cenie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·25 do 13·30, białą od 12·75 do 13·75, żyto na wagę 160 f., od 10·— do 10·25, poślednie od 9·15 do 9.80, jęczmień do browaru od 7·50 do 7·90, na paszę od 7·— do 7·25, owies na miarę od 4·25 do 4·50 złr., poślednie od 4·10 do 4·25, koniczynę czerwoną 180 funt. od 40 do 42 złr., rzepak 150 f. od 9·50 do 10 złr.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 6 listopada.

Edykta: W sądzie kraj. krakowskim d. 5 grudnia licyt. egz. dóbr Spytkowice i Jordanów w pow. Myślenickim.— W sądzie pow. w Makowie 18 grudnia relicyt. realn. N. 18 tamże.— Sąd obw. w Rzeszowie zawiadamia Sylwestra Łempickiego o pozwie właściciel dóbr Orzechowa o wykreślenie 4241 zł. rozprawa 17go grudnia, kur. Dr Fechtdegen.— Sąd obw. w Stanisławowie rozpisuje konkurs na majątek Wolfa i Scheindli Mostergów w Sanenówce.— Sąd del. m. krakowski donosi o uznaniu Chaima Erbena recte Erbera za upośledzonego na umyśle.— W sądzie pow. w Lubaczowie 26 listopada licyt. egz. realn. N. 13 w Borowej górze.— Sąd kraj. lwowski wzywa posiadaczy 5% oblig. indemn. okr. krak. N. 1466 lit. A. na 1970 zł. m. k. N. 2614 lit. A. na 100 zł. m. k. oblig. indemn. okr. lwowsk. N. 8826 lit. A. na 200 zł. m. k. i N. 5302 lit. A. na 150 zł. m. k.— Sąd obw. w Stanisławowie zawiadamia Ferdynanda Endera o pozwie Hindy Weinberger o 3340 zł. kur. Dr Kwiatkowski.

Obwieszczenia: W sądzie obw. w Przemyślu 22 grudnia licyt. egz. sum 6384 zł. 1516 zł. i 1300 zł. na dobrach Beniowice na rzecz Florentyny Kasprzykowskiej intabulowanych.— W sądzie pow. w Zassowie 17 listopada licyt. egz. realn. N. 34 w Hoszanach.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 7go listopada.

HOTEL WIKTORYA: Ks. Roman Czartoryski i hr. Izabela Dzieduszycka z Poznania, Jan Turkuł z Wołynia, Klemens Rentaler, Fryderyk Alex i Heliador Janiszewski z Łodzi, Bonoit Aubert z Lyonu, Jadwiga Czerwińska i Teofil Zienkowski z Podola, Feliks Jakobi z Kongresówki, Adam Hempel z Kongresówki, Józef Rezelman z Warszawy, Stanisław Śmiałowski z Lublina, Herman Sitowski z Żytomierza.

HOTEL SASKI: Antoni Stachowski z Warszawy, Feliks Fryze, Kazimiera Zielińska wł. d. i Teresa Zdanowska wł. d. z Wiednia, Józef Gostkowski wł. dóbr z Opatkowic, Adam Grzybowski z Pragi, Adam Potworowski wł. d. z Kongresówki, Ludwik Litzinger z żoną z Podbuża.

HOTEL POLLERA: Zofia hr. Załuska wł. a. z Galicyi, Edward Kostka z Kongresówki, Marya hr. Krasicka wł. d., Wł. hr. Komorowski wł. d. i ks. Jarosław Gedroic wł. d. z Rosyi, Adolf Reichman i Izydor Hirszman z Warszawy, Józef Ekielski i Stefan Frisch wł. dóbr z Kongresówki, Karol Henkel z Neistadtu, Zbigniew Woźnicki i Stanisław Chrzanowski z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Wiktor Zaręba z Biskupic, Dr L. Dąbrowski z Galicyi, Leopold dyna Turczyńska i Marya Winnicka z Jasienia, Rudolf Swoboda z Mogiły, Stefan Majewski z Jasła, Aleksander Romanow z Odessy, Karol Schmit z Jasła, Awit Wilkoszewski z Toporzysk, Dr Leopold Gawełkiewicz ze Starego Sącza, Franciszek Marie z Przemyśla, Walenty Rycharski z Wiśnicza, Wiktor Rutzyński, Józef Cywiński z Kongresówki, Wincenty Margasiński z Chrzanowa, Roman Bauman inżynier ze Lwowa, Edmund Wędrychowski z Kongresówki, Grzegórz Politzer kupiec z Pragi, War Arter z Wiednia, Karol Odrobiński z Kongresówki, Stefan Stróżecki z Głobowa, Feliks Topolski i Ernest Karoly z Blidy, Józef Natzian kupiec z Pragi, Celina Bielińska z Warszawy, Juliusz Skórk z Wiednia, Józefa Urbańska z Galicyi, Adolf Kartosz wł. d. z Rosyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 5 listop. Mesaż prezydenta Republiki do Zgromadzenia narodowego brzmi:

W chwili, gdyście się Panowie rozchodzili, rzekłem do Was, że możecie się bez żadnej obawy oddalić z miejsca obrad waszych, i że podczas Waszej nieobecności nic nienaruszy spokojności publicznej. Com wtedy zapowiedział, ziściło się. Dziś w dniu Waszego ponownego zebrania się, znajdujecie znowu Francyę w pokoju. Zupełna ewakuacya naszego territorium jest faktem spełnionym: obca armia opuściła ziemię francuzką, wojska nasze zajęły na powrót departamenta opuszczone. Wśród patryotycznej radości mieszkańców dzieło oswobodzenia dokonane bez sprowadzenia niepokojów wewnętrznych i bez obudzenia nieufności za granicą. Europa jest zapewnioną o naszem stałem postanowieniu utrzymania pokoju i widzi bez trwogi, gdy napowrót stajemy się panami u siebie. Od wszystkich mocarstw odbieram dowody życzenia, iż chcą żyć z nami w stosunkach przyjacielskich. W kraju utrzymywany jest wytrwale publiczny porządek. Czujna administracya, powierzona urzędnikom, którzy lubo początek swój wywodzą od przeróżnych władz państwa, wszyscy jednak są równie oddani sprawie porządku, zaprowadziła ścisłe wykonywanie istniejących ustaw; jest ona w ogóle przejęta tym duchem konserwatywnym, który jak zawsze ożywia przeważną większość Zgromadzenia narodowego i którego, co do mnie, jak długo mi powierzycie władzę rządu, nigdy nieodstąpię,

W rzeczywistości materyalna spokojność nie przeszkodziła żywemu ruchowi umysłów, a za zbliżaniem się ponownego zebrania się Waszego walka między stronnictwami politycznemi z podwójną żywością zapaliła się. Trzeba było być na to przygotowanym. Między przedmiotami, które, jak sami to wskazaliście, zajmować Was ma przy podjęciu na nowo prac Waszych zbadanie ustaw konstytucyjnych, które już wniósł mój poprzednik. Gdy przez to poruszonem znowu koniecznie będzie nierozstrzygnięte dotąd pytanie o stanowczej formie rządu, nie może zadziwiać, że ważne to zadanie już wprzódy przez różne stronnictwa było stawiane i że każde stronnictwo rozbierało je z szczególną gorliwością i w duchu odpowiednim życzeniom swoim. Nie miałem ani prawa mieszania się w te rozprawy ani też uprzedzania uchwał Waszego wszechwładztwa. Działalność mojego rządu musiała się przeto ograniczyć na utrzymaniu rozpraw w zakresie prawnych szranek, i aby przy każdem przypuszczeniu zapewnić najzupełniejsze szanowanie Waszych uchwał. Macie przeto zupełną władzę i nic wykonywania jej powstrzymać nie zdoła. Mimo tego będziecie może sądzić, że wzburzenie wywołane tak żywemi rozprawami, służy za dowód, iż w obecnem położeniu rzeczy i przy obecnem usposobieniu umysłów utworzenie jakiejkolwiek formy rządu, któraby wiązała przyszłość na czas nieoznaczony, przedstawia wielkie trudności. Może uznacie za roztropniejsze, aby zachować instytucyi tej charakter, który jej pozwala jak dziś, skupić wszystkich przyjaciół porządku bez różnicy stronnictw około władzy rządowej. Jeźli takie jest wasze zdanie, natedy pozwolicie temu, któregoście wybrali bez szukania z jego strony tego zaszczytu, wyrazić Wam z całą otwartością swoje zapatrywanie.

Aby dać spokojności publicznej bezpieczną rękojmię, zbywają obecnemu rządowi dwa istotne warunki, bez których nie możecie go pozostawić dłużej. Brakuje mu zarówno dostatecznej zdolności życia, jak i dostatecznej powagi. Ktokolwiek ma w ręku władzę rządową, nie może nic na prawdę trwałego stworzyć, jeśli jego prawo rządzenia może być codziennie podane w wątpliwość; jeśli nie ma przed sobą rękojmi dość długiego bytu, [illegible] ponawianych agitacyj. Władza państwa, która może każdej chwili uledz zmianie, zdoła zaręczyć tylko jednodniowy pokój, ale nie pewność dnia następnego. Każde wielkie przedsięwzięcie staje się wtedy niepodobnem; praca zostaje sparaliżowaną, a Francya tęskniąca za podźwignięciem się, wstrzymaną zostaje w swoim rozwoju. W stosunkach z państwami zagranicznemi polityka nie uzyska ducha stałości i wytrwałości, który budzi u wszystkich zaufanie na czas długi, i utrzymuje albo przywraca wielkość narodu. Obecnemu rządowi zbywa na stałości; brakuje mu często powagi; nie ma on stanowiska dostatecznie ustawami zawarowanego, aby zdołał rozbroić stronnictwa, a nawet u własnych sług zjednać posłuszeństwo. Prasa pozwala sobie bezkarnie wykroczeń, które w końcu psują ducha ludności. Władze miejskie zapominają, że powinny być organami ustaw, i przychodzi do tego, że na wielu miejscach władza centralna zdaje się nie posiadać reprezentantów.

Pomni na te niebezpieczeństwa, dacie społeczeństwu trwałą i silną władzę wykonawczą, która zdoła postarać się o bezpieczeństwo Waszej przyszłości i bronić jej energicznie.

Wersal 5 listopada. Po odczytaniu w Zgromadzeniu narodowem mesażu, prezes Izby odczytał wniosek Changarniera i towarzyszy względem przedłużenia władzy Mac-Mahona na lat 10. Eschasseriaux wnosi zwołanie wyborców na d. 4go listopada 1874 (nie zaś stycznia, jak nam wczoraj telegrafowano. *Red.*), aby głosować na cesarstwo, republikę albo monarchię. Goulard domaga się nagłości dla wniosku Changarniera. Dufaure oświadcza, że nie jest przeciwnym nagłości, wnosi jednak, aby oba wnioski przekazane były komisyi mającej obradować nad ustawami konstytucyjnemi. Nagłość wniosku Changarniera zostaje wreszcie uznaną, a nagłość wniosku Eschasseriaux odrzuconą. Juliusz Grevy popiera przekazanie wniosku Changarniera do komisyi i dowodzi, iż Zgromadzenie narodowe nie ma prawa konstytuowania władzy rządowej mającej dłużej trwać od samegoż Zgromadzenia. Wniosek Dufaura odrzucony następnie zostaje 362 głosami przeciw 348, a wreszcie wniosek Changarniera odpowiednio do zapatrywania się rządu, przekazany został komisyi specyalnej. Bonapartyści głosowali przeciw rządowi.

Paryż 5 listopada. Jenerał Chanzy napisał do lewego środka oświadczenie, iż przystąpi do polityki tej frakcyi.

Paryż 6 listopada. Ajencya Havasa donosi, że bonapartyści albo wstrzymają się od głosowania w sprawie przedłużenia władzy Mac-Mahona, albo będą za przedłużeniem głosować; w pierwszym razie otrzymanoby większość 14 głosów, w drugim 40 do 60.

Rzym 5 listopada. Delegaci junty likwidacyjnej zajęli dziś trzy klasztory w zupełnym porządku, tylko Dominikanie w klasztorze Minerwy robili niejakie trudności z powodu biblioteki, ale się nie opierali przy nich. Wszędy przyjęto delegatów grzecznie, co ma wynikać z poleceń danych z Watykanu.

Nowy Jork 6 listopada. Łódź działowa hiszpańska „Tornado" przychwyciła d. 31 z. m. pod Jamaiką parowiec piracki „Virginius". który starał się wylądować na Kubie i przywiodła go wraz z załogą liczącą 135 osób do Santjago. Niepłacenie procentów listopadowych ogranicza się do nowych kolei żelaznych.

Ottawa (Kanada) 5 listopada. Po ośmiodniowych rozprawach nad adresem, ministerium, aby uniknąć wotum nieufności, podało się do dymisyi. Mackenzie utworzy nowy gabinet.

W dziennikach wiedeńskich obok dalszych ocenień mowy tronowej. i wywołanej w tym przedmiocie przez organ federalistyczny polemiki, widzimy tylko szczegóły tyczące się przygotowań do dalszej walki, jaka się wywiązać musi między stronnictwami. Nie można powiedzieć, używając nawet języka fikcyi, jak mówiono na kongresie paryskim, że nie ma zwycięzców ani zwyciężonych. Są zwycięzcy i nie pomału to głoszą — są zwyciężeni, i przyznają się do tego. ale mimo tego walczyć muszą i... przegrać według wszelkiego prawdopodobieństwa. Przegraną tę będzie można zawsze naprzód dostrzedz, przyglądając się robotom klubowym, na kluby bowiem dzielą się stronnictwa, i to pole prawdziwe, Izba tylko fikcyjne.

Wiadomości z Niemiec nie mają dziś chwilowej wagi. W niektórych sejmach niemieckich poruszono kwestye kościelne.

Pisząc dziś na czele dziennika o uchwale Zgromadzenia narodowego francuskiego zapadłej d. 5 t. m. co do przedłużenia rządów Mac-Mahona na lat 10, niemieliśmy jeszcze w ręku mesażu prezydenta, o którym nam telegram krótką tylko zrobił wzmiankę. Dziś podajemy ten akt w depeszy telegraficznej; jeśliby zaś oryginał jego zawierał jakie wyrażenie ważniejsze, niedość wybitnie oddane w depeszy, powtórzymy go, albowiem jest on bardzo wielkiéj wagi, i choć nie program, to przynajmniej zasady rządu wskazuje.

Wniosek Changarniera przejdzie jeszcze przez komisyę, której wybór od większości zależy. Uchwała takaż Izby jest niewątpliwą, gdyż wszyscy co głosowali za nagłością, głosować będą i za wnioskiem przedłużenia, a nadto spodziewają się jeszcze, że bonapartyści dadzą się przeciągnąć. Teraz republikanie mają tylko jedyny sposób pomszczenia przegranej, to jest jeśli nie zdekompletować Izbę, to przynajmniej wyjściem swem zamanifestować swój stanowczy zamiar nieugięcia się. Ale gdy rząd Mac-Mahona będzie miał poniekąd formę dyktatury, przeto skutku taka manifestacya praktycznego nie zrobi.

Wiele wiadomości paryskich i wersalskich, które dziś nadeszły, są już przestarzałe wobec uchwały onegdajszej Zgromadzenia, a między niemi i ta, że bonapartyści w izbie wstrzymają się od głosowania w sprawie przedłużenia rządów Mac-Mahona, co dałoby większość 40 do 60 głosów, gdy bez nich większość wyniosłaby tylko 14 głosów. Ponieważ lewica długo nadaremnie starała się przyciągnąć bonapartystów, przeto skoro już głosowali z nią razem, musiała im ofiarować taką kombinacyę, któraby ich albo złudziła nadziejami, albo dawała im widoki głosowania powszechnego na formę rządu, na którą oni zawsze jeszcze liczą, że obróci się na korzyść cesarstwa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 7 listopada. Wczoraj, jak donoszą dzienniki dzisiejsze, na zaproszenie Herbsta odbyła się narada względem utworzenia klubu lewicy: wzięło w tej naradzie udział około 120 deputowanych. Do zarysu programu klubu, który Herbst ułożył, przystąpiło 67 deputowanych przez podpisanie programu klubu, między nimi wszyscy deputowani z Tyrolu włoskiego. Podobnież odbyła się wczoraj narada deputowanych z większej własności i z niektórych Izb handlowych celem utworzenia klubu środka (centrum). Klub ten natychmiast się urządził, wybrał przewodniczącym Eichhofa i postanowił we wszystkich wielkich kwestyach konstytucyjnych iść ręka w rękę z klubem lewicy. Do klubu stronnictwa postępowego niemieckiego przystąpiło około 20 deputowanych. Pod przewodnictwem hr. Hohenwartha urządził się klub deputowanych konserwatywnych: Polacy tworzą osobne koło galicyjskie.

Berlin 7 listopada. Kanclerz wniósł w Radzie związkowej niemieckiej, uczynić zadosyć zaproszeniu rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej względem udziału w Wystawie powszechnej w Filadelfii na r. 1876 naznaczonej, oraz, aby zgodzić się na ustanowienie komisyi wystawowej i wysłać pełnomocnika tej komisyi do Filadelfii, któryby tam przebywał.

Paryż 6 listop. Buffet wybrany został prezesem Zgromadzenia narodowego, otrzymawszy 384 głosów na 393 głosujących; trzy kartki były białe. Bióra Zgromadzenia narodowego wybrały prezesów i sekretarzy. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego zażądał Leon Say interpelowania rządu o niezwołanie zgromadzeń wyborczych w tych departamentach, w których wakują krzesła deputowanych Na czwartek naznaczono obrady nad tą interpelacyą. Wiceprezesami Zgromadzenia narodowego wybrani zostali: Benoist d'Azy 377 głosami, Goulard 365, Martel 404, Chabaud-Latour 360; sekretarze wybrani zostali ci sami.— Pogłoska o wybuchu rewolucyi na San Domingo nie potwierdza się.

Bern 6 listopada. Na 28 nowo wybrać się mających proboszczów w Jura, rząd berneński mianował dotychczas 9ciu. Okólnik rządu do przełożonych gmin w Jura przypomina, że w razie niepokojów koszta załogi wojskowej spadną na gminy, i nakazuje urządzić listy, w które mają się wpisywać obywatele miłujący spokojność, a ci jeźli nie będą stawiać przeszkód, zwolnieni zostaną od udziału w kosztach egzekucyi wojskowej.

Londyn 6 listop. Ogłoszono korespondencyę o stosunkach Anglii do Aczynu. Pismo Enfielda sekretarza stanu z dnia 15 lipca r. b. zaprzecza, aby Anglia przyjmowała jakie zobowiązanie pod względem niesienia pomocy Aczynowi (przeciw Holendrom. *Red.*), jeżeli ten ściągnie na siebie niezadowolenie swoich sąsiadów. Wszelako może Aczyn liczyć na przyjacielskie starania Anglii dla popierania kroków około przywrócenia pokoju i spokojności.

Belgrad 6 listopada. Minister spraw zagranicznych zawiadomił reprezentantów zagranicznych okólnikiem o utworzeniu nowego gabinetu.

Kursa. Wiedeń, dnia 7go listop. godz. 2·25. 4% zjedn. dług państwa bankn. 68·80. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·15. — Losy z r. 1860 100·. — Akcye banku 938· — — Akcye kredytowe 204·50 — Londyn 114·25 — Srebro 109 25. Dukat —. —. Lombardy 159·—. — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye franko-austr. 36·—. — Napoleondor 9 14 —.— Akcye kolei gal. Karola Ludwika 200 50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 140.50 — Akcye kolei północno-wsch. 105·—· —. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 26·50. — Oblig. indemniz. gal. 74· . — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 111·— .— Akcye anglo-banku 132 —

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 listopada

	żądają	płacą	wartość kupon.
Wartość kuponów do 5 listop.			
Srebro austryackie za 100 złr.	110 —	108 75	—
Kupony srbr. płatne „	109 50	108 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 52	5 42	—
Napoleondor 1 sztuka	9 20	9 10	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 50	74 50	9—
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	68 50	67 50	1 41
5% „ „	77 —	74 —	1 76 1/4
5 1/2% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 94
6% „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	11 1/2
5% „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	11 1/2
7% „ dłużne „	96 —	95 —	11 1/2
5% „ hipot. „ 100 zł.	— —	— —	1 11 1/2
5% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	94 —	90 —	2 11 1/2
5% oblig. poż. kol. węg. 120 zł.	96 —	93 —	2 11 1/2
Losy prem. węg. za 1 sztukę	80 50	78 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	82 —	79 —	8 41
„ „ hipotecz. z 200%	210 —	205 —	2 82 1/2
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	204 —	200 —	8 70 1/2
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	142 —	138 50	19 1/2
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	95 —	92 —	1 05 6/8
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	93 25	1 50
4% „ „ „ II. „ 100	94 —	92 —	1 50
5% „ „ „ za rsr. 100	94 —	91 25	1 87 1/2
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 —	77 50	1 74 1/2
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	33 1/2	32—	—

Wiedeń 5 listopada

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 10	68 90
5% „ „ srebr.	73 60	73 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	94 —	93 50
„ „ „ węgierskie	76 —	75 —
„ „ „ galicyjskie	76 —	75 —
„ „ „ bukowińskie	73 —	72 50
„ „ „ siedmiogr.	75 50	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 75	94 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	86 —	85 50
4 „ galicyjskie	71 50	70 5
5 „ „	76	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	91 —	90
5 „ węgierskie listy	82 50	81 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	97 —	96 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 —	— —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	277 —	271 —
„ „ „ 1854	93 —	91 50
„ „ „ 1860	101 25	101 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	108 50	108 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	79 75	79 25
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	167 —	166 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	— —	88 —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 —	— —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	13 —	14 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	55 25	54 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	946 —	943 —
Zakładu kredytowego	210 —	203 —
Żeglugi parow. na Dunaju	517	515
Kolei północ. Ferdynanda	2040	2037
Kolei rządowej fr. a.	324 —	323 —
„ zachod. c. Elżbiety	184 —	182 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	159 —	158 —
„ Galicyjskiej	202 —	201 50
„ Czerniowieckiej	140 50	140 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	107 —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr	157 —	156 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	145 50	144 50
„ Koszycko-Bogumił.	185 —	184 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	195 50	195 —
„ wschodnio-węgierskiej	58 —	57 —
„ austryack. półn.-zach.	193 50	192 50
„ Franciszka Józefa	209 —	208 —
Banku anglo-austryackiego	187 —	186 —
„ anglo-węgierskiego	43 —	42 —
„ austryackiego ogólnego	38 50	37 50
Zakładu Kredytowego węg.	1 6 —	115 —
Banku franko-austryackiego	39 50	38 50
„ franko-węgierskiego	29 —	28 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	74 —	73 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	32 50	30 —
„ dla obrotu ogólnego	116 —	115 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	40 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	87 —	86 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	94 —
Emissya z r. 1862	93 —	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	137 —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ południowa St. 500 fr.	— 50	111
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	91 —
„ „ 100 złr. w. a	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	77 —	— —
5% w srebrze	— —	95 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 —	71 75
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 —	83 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 25	94 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	96 50	96 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 47	5 46
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 13	9 14
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 55	11 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	— —	— —
Srebro, kupony	109 25	108 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 71	1 71

Lwów 5 listopada

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 41	5 34
„ cesarski	5 46	5 39
Półimperyał rosyjski	9 28	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	76 —	75 —
„ „ „ „ 4%	68 50	67 —
„ „ Banku hipoteczn.	81 50	80 —
Obligi indemn. bez kuponów	74 50	73 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	206 —	204 75
„ „ lwowsko-czernio.	139 —	137 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 5 listopada.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 35	94 5
„ „ 2 „	93 5	92 75
„ „ kupon „	—	1 47 1/2
„ „ nowe „	92 65	92 35
„ „ kupon „	—	1 84 1/2
„ likwidacyjne „	78 90	78 60
„ kupon „	—	1 71 1/2
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93 —
„ „ bydgoska	72 —	— —
„ „ terespolska	113 50	112 50
„ „ łodzka	102 50	— —

Ostrzeżenie.

Podpisany oddawszy dobra Podleszany w powiecie Mieleckim położone synowi swemu Wacławowi sposobem sprzedaży z różnemi obowiązkami, dopokąd przy życiu pozostaję, a mianowicie część mieszkania wszelkie potrzeby do wygody życia i stołu; kapitały do wypłacenia moim legatariuszom i procenta od tychże, na moje utrzymanie ma jak najregularniej do rąk moich składać, i inne jeszcze obowiązki na siebie przyjąwszy. Przeto ktoby sobie życzył wchodzić w kupno o te dobra Podleszany z moim synem Wacławem; winien się poprzednio udać do podpisanego, i zarządać dokładnego objaśnienia z obowiązków dla mnie ciężących w tabuli zabezpieczonych; w razie przeciwnym, mógłby kupujący być narażony, na wielkie straty i nieprzyjemności, o czem każdego, w chęci kupna będącego ostrzegam. (2062-3-3)

Michał Toczyski
zamieszkały w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 64.

Wezwanie.

Wydział powiatowy wielicki Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, zaprasza wszystkich interesowanych którzy do Towarzystwa tego jako członkowie rzeczywiści lub wspierający przystąpić zechcą na walne zgromadzenie, oznaczone **na dzień 16 listopada b. r. w Wieliczce** w sali Rady powiatowej na godzinę 10tą przed południem.

Przewodniczący wydziału
Alfons Lippoman,
Sekretarz
(2070-2-3) *Feliks Kwiatkowski.*

DLA AMATORÓW KSIĄŻEK
za 10 złr.
(zamiast 50 złr.)

20 tomów najlepszych nowszych utworów piśmiennictwa polskiego: *Powieści, poezye, dramata, podróże* i *historyczne dzieła* lekkiej i poważniejszej treści: **Hofmanowéj, Kraszewskiego, Chojeckiego, Słowackiego, Wojnarowskiéj, Niemcewicza, Jaraczewskiej z Krasińskich, Kosińskiego, Minasowicza** itd. — Zamówienie upraszamy przesyłać **wprost** z dołączeniem kwoty pod adresem:

Stuhr'sche Buchhandlung in Berlin
Nr. 61 unter den Linden.

Księgarzom ustępujemy zwyczajny procent. (1994-1-4)

Dr. Med. Karol Goebel
Dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych
ordynuje od 10éj do 3éj
(dla ubogich bezpłatnie od 8éj do 9éj)
ul. Franciszkańska 151.
(203-1-6)

Ajencyę sprzedaży naszéj **karawanowéj herbaty** na Galicyę powierzyliśmy firmie **P. Niedzielski** w **Bochni.**

K. S. Popowy.
Moskwa 2/14 Października 1873 r. (2001-5-6)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (1279-6-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1275-16-78)

Oddział budowy ces. król. jeneralnéj inspekcyi austryackich kolei żelaznych.

ROZPISANIE OFERT
na dostawę progów i podkładów do zmian (Extrahölzer).

Potrzeba progów i podkładów do zmian **dla budowy kolei żelaznéj z Tarnowa do Leluchowa** ma być zabezpieczoną w drodze ofert. Potrzebę tę zestawia następna tabela:

Pozycya Nr.	Miejsce składowe dla drzewa do nadziemnych robót	Ilość progów	Liczba garniturów podkład do zmian	
			Lit. A.	Lit. B.
1	Stacya Tarnów	27,000	7	12
2	„ Ciężkowice	34,000	6	7
3	„ Grybów	30,000	4	9
4	„ Nowy Sącz	31,000	8	28
5	„ Piwniczna	41,000	6	7
6	„ Orło	27,000	4	6
	Ogółem	190,000	35	69

Dotyczące oferty należycie zapieczętowane, zaopatrzone w markę stemplową na 50 cent., a na kopercie z napisem: „Offert für die Schwellenlieferung für die Eisenbahn Tarnów-Leluchów" mają być nadesłane franco

do 24 Listopada b. r. do godziny 10 zrana

pod adresem: **Bau-Abtheilung der k. k. General-Inspektion der österreichischen Eisenbahnen in Wien.**

Takowe mogą się odnosić na uwidocznioną ogólną ilość jednego lub kilku, lub też wszystkich wymienionych miejsc składowych, lub też na wszystkie podkłady do zmian jednego miejsca składowego.

Tylko dla miejsc składowych w Tarnowie, Grybowie, Nowym Sączu i Orle może być wniesioną oferta także na większą ilość od podanej dla takowych w powyższéj tabeli, w danym razie na ogólną potrzebę całéj kolei żelaznéj Tarnów-Leluchów. Również może być podana oferta odstawy na te miejsca składowe, które leżą między miejscami podanemi w tabeli wzdłuż kolei żelaznéj Tarnów-Leluchów, przyczem zwrócić należy uwagę na najmniejszą ilość 5000 sztuk progów lub też wszystkich podkładów do zmian dla 10 sztuk garnitur zmian. Takie środkowe miejsca składowe muszą w ofercie wyraźnie być wymienione. Oferty mogą opiewać na progi z białych dębów i korkodębów, modrzewiów lub sosien, jednak w pojedynczym wypadku trzeba gatunek drzewa mający być użytym w ofercie dokładnie oznaczyć.

Również muszą być wypełnione dokładnie wszelkie wolne pozycye we formularzu ofert, który otrzymać można bezpłatnie w oddziale budowy c. k. jeneralnéj inspekcyi austr. kolei żelaznych i użyć należy dla w mowie będących licytacyi ofert ze strony oddającego ofertę. Ceny każdego gatunku progów mogą być podane albo dla każdego miejsca składowego z pojedyncza, albo też jako ceny przeciętne.

Wskazana we formularzu ofert treść warunków i formularz kontraktu są do przejrzenia we wyżéj wymienionym urzędzie począwszy od 15go Listopada b. r., a podający ofertę ma potwierdzić ten wzgląd swoim podpisem.

5% wadium od wartości oferowanéj ilości należy złożyć w depozyt **najdaléj do 23 Listopada bieżącego roku do godziny 12 w południe w c. k. ministeryalnym urzędzie płatniczym (Ministerial-Zahlamt) w Wiedniu,** w gotówce lub takich efektach, które przez c. k. austryackie sądy uznane są jako pupilarno pewne. Pokwitowanie zaś na złożone wadium należy dołączyć do oferty.

Wzmiankowane efekta przyjęte zostaną po tym kursie przeciętnym, jaki się z urzędowych wykazów kursowych tydzień naprzód przed złożeniem z rubryki „Geld" okaże.

Oferty bez wadium, następnie takie, których podający nie uznali swym podpisem treść warunków i formularz kontraktu, nareszcie te, które uchybiają przeciw powyższym postanowieniom w głównych punktach, nie będą uwzględnione.

Rozpieczętowanie nadeszłych ofert nastąpi 24 Listopada o godzinie 10éj przedpołudniem w urzędowem biurze oddziału budowy c. k. jeneralnéj inspekcyi austryackich kolei żelaznych.

Oddział budowy c. k. jeneralnéj inspekcyi austryackich kolei żelaznych zastrzega sobie prawo, o przyjęcie lub odrzucenie ofert do 31 Grudnia bieżącego roku, do którego to czasu składający ofertę zobowiązani zostają, jeżeli na to c. k. ministeryum handlu zezwoli, według własnego uznania rozstrzygnąć i w danym razie wejść także w dodatkowe układy z pojedynczymi składającymi ofertę.

Wadia przyjętych ofert zatrzymane zostaną aż do ukończonego ostatecznego kontraktu, inne zaś mogą być odebrane począwszy od 2go Stycznia 1874 r. w c. k. ministeryalnym urzędzie płatniczym w Wiedniu.

Wiedeń, 5 Listopada 1873 r.

C. k. nadworny radca i przełożony oddziału budowy
c. k. jeneralnéj inspekcyi austryackich kolei
M. Pischof wł. r.

(2035-1-3)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk. (1276-5-22)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy,* wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach,* jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (1265-22-)

QUINA LAROCHE z **ZELAZEM** w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

PODGÓRZE dnia 6go Grudnia 1872 r.

Młocarnia ręczna z fabryki p. Weila w Frankfurcie n. M., łaskawie mi przez Bank Krajowy sprowadzona, okazała się po zrobionéj próbie bardzo praktyczną. Orzeczenie p. Weila w niczem nie przesadzone. Słomy i ziarna bynajmniéj nie psuje i dobrze wymłaca, na godzinę według zboża w przecięciu blisko dwie kopy. Z przyjemnością wyrażam niniejszem p. Weilowi uznanie i wszystkim właścicielom mniejszych posiadłości młocarnie żelazne z jego fabryki chętnie polecam.

Bednarski.

Młocarnie te można sprowadzić dostawione opłatnie **do Krakowa** od **Mauryccgo Weila jr.** w **Frankfurcie n. M.** Seilerstrasse 2; w **Wiedniu**, Franzensbrückenstrasse 13. (285-8-8)

PRAWDZIWY
LIKIER MONACHORUM BENEDICTINORUM
OPACTWA w FECAMP
ZAŚWIADCZENIE

Benedictine jest nietylko Likierem stołowym nie mającym sobie równego, ale posiada własności nieocenione, gdyż przez swe działanie powolne i łagodne na system nerwowy, przywraca organizmowi doskonałą harmonię, obudza w nim żywotność, siłę energię, jeżeli tenże, albo w skutek wysileń cielesnych, albo nadmiaru pracy umysłowej, albo podeszłego wieku, słabnąć zaczyna.

Jako środek zachowawczy jest on również bardzo pożądany, usuwa bowiem wszelkie działania i wpływ zewnętrzny zaraźliwy i epidemiczny, jest jakby stróżem bramy, jeżeli wolno użyć wyrażenia, odpychającym choroby, które usiłują owładnąć nasz organizm.

Odkrycie tego likieru było istotnie użytecznem dla ludzkości, mam sobie zatem za obowiązek jak najżywiej zalecić go publiczności.

Dr. Ch. MARTIN.

Dostać można we Wiedniu w głównéj agencyi u PP. Joh. Gust. Wehle et Cie, 1, Esslinggasse Nr. 8, — w Krakowie skład u Wgo Trauczyńskiego w Rynku głównym, — we Lwowie w cukierniach PP. Rotlendera i Kosteckiego. (1592)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE
pour les arts industriels
Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.
Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.
En voi Franco d'échantillons en province.
(1149-23-)

Marya Parvi
nauczycielka tańców

zawiadamia osoby interesowane że udziela lekcyi tańców salonowych i solowych. Mieszka obecnie przy ulicy Grodzkiej Nr. 104 naprzeciw kawiarni Wintera. (2078-2-5)

Dobra Ostrów

pod Radymnem, są z wolnéj ręki do sprzedania. — Informacya ustna na miejscu u właściciela. (2064-2-3)

W Przegorzałach
pod Krakowem

jest do wydzierżawienia od 1go Grudnia 1873 wyrąb wikliny nadwiślańskiej na lat następnych pięć, corocznie jednej poręby na wyroby koszykarskie i jednej na obręcze, i na chróst do grodzenia. O bliższych warunkach powziąść można wiadomość na folwarku w Przegorzałach lub w Krakowie u Wgo Dworzeckiego przy ulicy Św. Jana 310 I. (2071-2-3)

BIURO ZLECEŃ W. TOMASZEWICZA
w Krakowie przy ul. Szewskiéj l. 207

pośredniczy w sprzedaży i zakupnie dóbr ziemskich oraz realności miejskich, — w komis powierzonych narzędzi rolniczych, towarów fabrycznych i ziemiopłodów, — ekspedyjuje na komorach celnych,
transportuje towary tak koleją jak galarami lub statkami,
dostarcza robotników do kolei — kosiarzy do żniw — czeladź dworską,
pośredniczy w wyjednaniu lub dostarczaniu posad ludziom fachowym obojga płci w kraju i zagranicą,
wyrabia i wizuje paszporta krajowe i zagraniczne,
przyjmuje przedpłaty na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne,
pośredniczy we wszelkich interesach handlowych,
przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

W. Tomaszewicz, właściciel biura zleceń (2005-3-10) dawniej pod firmą *A. Swierczewskiego.*

COMMISSION pour décors, costumes, partitions, brochures, manuscrits. MISE EN SCÈNE d'opéras, feeries, ballets, comédies, drames et vaudevilles anciens et modernes et d'opérettes de salon.

THÉATRES

Dessins en couleurs, *sur commandes*, de décors et costumes de théâtre, ainsi que de toilettes de ville et de bal pour les dames. — S'adresser à M. DAVID, de l'Opéra, r. St-Georges 9, Paris.
(1264-23-)

L'EAU D'HÉBÉ *produit sans précédent* pour la RECOLORATION DES CHEVEUX en toutes nuances.

EAU D'HÉBÉ — OXALIDE

OXALIDE *Teinture spéciale* pour LA BARBE — Un seul flacon, une seule application sans lavage.

Mme AUGUSTE
SALONS DE COIFFURE
48, passage Jouffroy
PARIS

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1274-5-)

Prof. Dr. Sampson's
Coca
Präparate
Allein bei Dr. W. Straufs. Mohren-Apotheke Mainz

w pudełkach i flakonikach po 1 tal, zawierające najskuteczniejsze pierwiastki rośliny Coca dla rozm. rodzajów chorób wedle osobistych nauk i doświadczeń przy łożu chorych rozm. skombinowane, leczą prędko i pewno: pigułki I **cierpienia gardła i piersi,** pigułki II i wino **cierpienia żołądka i wątroby i hemoroidalne,** pigułki III i spirytus Coca słabości **systemu nerwowego, newralgie, migrenę itd.** jako też ogóln. i specyal. **osłabienia** każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldt'a, v. Tschudego, Boerhavego itd. wyraźne świadectwo że pożywanie Coca w Peruwii od najdawniejszych czasów ogólnie, trwale zapobiega **astmie i gruźlicy** i ciało przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największem wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pouczająca naukowa rozprawa **bezpłatnie** przez MOHREN-APOTHEKE w **Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-27-30)

Do Handlu korzeni i win
P. J. Wolański

potrzebnym jest **praktykant zamiejscowy** z ukończoną 4-tą klasą normalną. (2066-3-3)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.

(1150-11-)

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego. — Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.